Nr. 148. Poniedziałek, 2 Lipca 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 4 zł. półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistę przy sądzie powiatowym w Ropczycach Juliana Tretera i wysłużonego sierżanta 60 batalionu obrony krajowej Tadeusza Dunikowskiego kancelistami przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym-Sączu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 lipca.

Dyplomacya europejska zajętą jest w tej chwili redagowaniem odpowiedzi na ostatnią notę rządu rumuńskiego, przesłaną mocarstwom w sprawie uchwał konferencyi londyńskiej. Co do treści odpowiedzi, to jedno zdaje się być pewnem, że nie zmieni ona sprawy ani pod względem dyplomatycznym, ani prawnopolitycznym i że strony podpisane na pomienionym traktacie dadzą stanowczą odprawę żądaniu rządu rumuńskiego, aby kwestye załatwione na konferencyi poddać ponownej rewizyi. Jak wiadomo, wspomniana nota zawiera między innemi jedno oświadczenie, które poniekąd uważane być może za rodzaj ustępstwa ze strony Rumunii. Oświadczenie to jest mianowicie tej treści, że Rumunia gotową byłaby zgodzić się na współudział Austryi-Węgier w komisyi mięszanej, powołanej do dozorowania przestrzeni Dunaju, począwszy od Bramy Żelaznej aż do Braiły, jeżeli Monarchia nasza występować tu będzie jedynie w roli mandataryusza Europy. Otóż według przekonania dyplomacyi i ten punkt noty nie może służyć za podstawę do dalszej dyskusyi. Z protokołów konferencyi londyńskiej wiadomo, że między punktami, które pełnomocnik austryacki hr. Karolyi rozwinął jako programowe w tej sprawie, najważniejszym był ten, że Monarchia austryacko-węgierska, z tytułu własnych, ściśle ją obchodzących interesów handlowych i nawigacyjnych, niemniej z tytułu swojego stanowiska jako mocarstwo dunajowe musi mieć udział w komisyi mięszanej, i nie mogłaby wcale zgodzić się na to, by zająć w niej miejsce nie na mocy przysługującego jej prawa, ale tylko z tytułu mandatu udzielonego jej przez obce mocarstwa. Reprezentanci państw zagranicznych uznali powyższe oświadczenie za zupełnie słuszne i powzięli też w tym duchu uchwałę.

Nota rumuńska przypisując Austryi dążenie do zdobycia daleko sięgających prerogatyw, twierdzi, że gdyby interesa pewnego mocarstwa mogły mu dawać prawo do szczególnych przywilejów, to w takim razie Anglia miałaby zupełnie legalną podstawę, aby się domagać uprzywilejowanego stanowiska w gałackiej komisyi międzynarodowej, gdyż mocarstwo to ma w swoich rękach przeważną część interesów handlowych i nawigacyjnych u ujść Dunaju. Otóż ten ustęp noty spotkał się z ostrą krytyką na niekorzyść Rumunii, która przytaczając podobny argument, ukuła broń przeciw sobie samej. Przedewszystkiem podnieść raz jeszcze należy, że w całej sprawie nie idzie bynajmniej o przywileje. Austrya bowiem domaga się należnych jej praw, nie zaś jakichkolwiek prerogatyw. Nota rumuńska przyznała sama, że interesa handlowe Monarchii nad niższym brzegiem Dunaju są bardzo znaczne, a powołując się na Anglię, dopowiedziała tem samem, że interesa tych rozmiarów, wytwarzają już same przez się prawa, nie dające się zaprzeczyć. Bo cóż innego jak nie interesa handlowe i nawigacyjne dają prawo temu mocarstwu oddalonemu o tysiące kilometrów od ujścia Dunaju, do zasiadania w międzynarodowej komisyi dunajskiej, która ma rozstrzygać o wszystkich w ogóle kwestyach odnoszących się do żeglugi u ujść Dunaju? Czyż Francya i Włochy nie należą do tej komisyi tylko z tego samego tytułu? Czyż przeto Austrya, dla której Dunaj stanowi bezpośrednią komunikacyę handlową, nie posiada o wiele znaczniejszego tytułu prawnego do zasiadania w komisyi mięszanej, której poruczono dozorowanie przestrzeni między Bramą Żelazną i Braiłą? Rola, jaką odgrywają Anglia, Francya i Włochy w komisyi międzynarodowej, jest bez wątpienia najcenniejszym argumentem dla usprawiedliwienia roli przyznanej naszej Monarchii traktatem londyńskim. Tytuł zresztą, na mocy którego Austrya otrzymała miejsce i głos decydujący w rzeczonej komisyi, był na konferencyi przedmiotem obszernej dyskusyi, a przeto mocarstwa nie mają dzisiaj żadnego powodu jeszcze raz się nad nim zastanawiać, tem mniej zaś modyfikować go dlatego tylko, że Rumunia upatruje w nim naruszenie swoich praw wątpliwych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Bil Ilberta).

Projekt, noszący powyższe miano, nie jest w Anglii nowością i wywołał już mnóstwo sporów, tak w prasie, jakoteż w dyskusyi publicznej na zgromadzeniach stowarzyszeń publicznych. Projekt czyli bil Ilberta, jestto prawo, które rząd angielski chce przedstawić parlamentowi do uchwały, a które poddać ma w przyszłości wszystkich Europejczyków w Indyach pod jurysdykcyę sądów i sędziów krajowych czyli indyjskich. W przeszłym jeszcze roku, równocześnie z ogłoszeniem tego zamiaru przez rząd kolonialny w Indyach, rozpoczęła się tam agitacya w dwóch odwrotnych i sprzecznych kierunkach. Anglicy i inni zamieszkali w Indyach Europejczycy, zwoływali walne zgromadzenia, uchwalali protesta i rezolucye i wysyłali je ministerstwu kolonij do Londynu z przedstawieni[illegible] zamiar taki rządu wyda w ręce samowoli krajowców indyjskich wszystkich cudzoziemców i chrześcian. Obóz narodowy zaś, notable indyjscy, prasa indyjska i w ogóle ludność miast, oświeceńsza nieco, słowem wszystkie żywioły narodowe, zaczęły pod hasłem „Indye dla Indyj“ wołać o coraz większe ustępstwa, o coraz szerszą autonomię i w końcu o przyznanie praw politycznych i zjednoczenie Indyj. Z prowincyj, z olbrzymich obszarów posiadło-

Z WYSTAWY SZTUK PIĘKNYCH
W RZYMIE

I.

Zagnany kapryśnemi kolejami losu na rozkoszny Italski półwysep, dwukrotnie w ostatnich tych czasach odwiedzić mogłem Wieczne Miasto, a w niem po raz pierwszy otwartą w tym roku międzynarodową sztuk pięknych wystawę. Przesyłając czytelnikom *Gazety Lwowskiej* krótciuchne moje o niej notatki, w porze już nieco spóźnionej, u schyłku Wystawy, lękam się, aby nie wystąpiły one w roli musztardy po obiedzie. Niech sądzi i wyrokuje o tem czytelnik łaskawy, bacząc jednak, że Szwajcarowie jadać zwykli z musztardą ser swój, którym my znowu — obyczajem nie wiem już jakim — zwykliśmy dziś kończyć obiady nasze. Niech się też nie lęka, aby musztarda ta zbyt ostrą i przykrą była. Nie zamierzam bowiem zgoła występować tu z całym szeregiem obcych nazw, dzieł dłuta i pędzla, obarczać uwagi i pamięci czytających choćby pobieżną wzmianką o 22000 artystach, którzy wzięli udział w Rzymskiej Wystawie. W niewielkiej liczbie listów, jakie temu przedmiotowi poświęcam, pragnąłbym naprzód zaznaczyć prawdziwie świetne stanowisko, jakie zajęli tam utworami swemi rodacy nasi, a następnie o wielkiej reszcie tyle tylko powiedzieć, o ile to słusznie interesować może światły ogół polskiej publiczności.

Przedewszystkiem zaś wspomnieć muszę o okolicznościach, wśród których poczęła się niniejsza Rzymska Międzynarodowa Wystawa, a które, zdaniem mojem, stanowią ciekawą kartę w dziejach nowożytnej sztuki.

Przyjętym już niejako było obyczajem we Włoszech, odbywać narodową wystawę sztuk pięknych kolejno, w jednem z większych, głośniejszych miast zjednoczonego od niedawna półwyspu. Neapolitańska wystawa była już z kolei trzecią. Wyrok ministeryalny, poparty licznemi nagrodami t. zw. zasługi, utrwalał niejako ten system, który, zdawało się, potrwać miał tak długo, jak dużo wymagałby czasu kolejny obieg wszystkich przednich grodów Italii. Toż mówiono już o Wenecyi, Florencyi, Bolonii, Turynie, Palermo. Aliści nagle nowa powstaje idea, zapala umysły wielu artystów Rzymu, Neapolu, Lombardyi, Piemontu, a stworzona, zdaniem ich ku odrodzeniu wielkich sztuki Italskiej tradycyj, ożywieniu nowych jej, obecnych kierunków: idea otworzenia stałej sztuk pięknych wystawy w nowej stolicy królestwa, w mieście wiecznem, w starym a wielkim Rzymie. Rzym stać się ma odtąd jasnym mózgiem kraju, jak stał się od niedawna siedliskiem dworu, rządu, parlamentu, Rzym pełen starych i nowych cudów, Rzym, do którego na wyścigi biegną artyści ze wszech stron świata, a w którym liczni cudzoziemcy składają sporą część swych pieniężnych zasobów. W Rzymie tedy otworzyć się ma wielki rynek czy kantor na artystyczny towar włoski i zagraniczny społem, a produkt włoski w konkurrencyi i porównaniu z innemi, podnieść się tylko i udoskonalić może, ukazując, że Italia czuje się i dziś jeszcze zdolną zajaśnieć jako królowa piękna. Zresztą — zdaniem zawsze ojców i opiekunów nowej idei — wszelkie artystyczne zalety, cechy dawnych włoskich krajów, rozlicznych miast i prowincyj, czemużby się teraz zlać nie miały w jedną potęgę nową, całą i zjednoczoną włoską a nowoczesną? Patrzcie na Francyę: z wyżyny swojej stolicy dyktuje ona w dziedzinie sztuki zakon swój światu. Czemużbyśmy naśladować tego nie mieli?

Tak myśleć i przemawiać poczęli liczni włoscy artyści; tak też, w myśl ich, orzekł z wyrazem nieopisanej radości, której zapałów ostudzić nie mógł lejący podówczas strugami deszcz obfity, trzeci kongres artystyczny w Neapolu. „Niech żyje zjednoczona sztuka włoska!“ — wołano z uniesieniem — „niech żyje Rzym i wieczysta w nim wystawa sztuki!“ A rozpięte tysiące parasoli, deszczochronów, powiewały i unosiły się w burzliwem powietrzu jako sztandary tryumfu nowej idei. Nie wielki tylko szereg artystów, po większej części z Toskańczyków złożony, nie dzielił zapałów tych i radości. Wygłaszał on zdanie wręcz powyższemu przeciwne, lecz z razu zakrzyczanym został. Zwolna rozwaga, namysł, artystyczny instynkt, cierpliwszy mu przygotował posłuch, i oto znowu, co powiedziano z tej strony: Polityka i sztuki piękne nie zwykły zawsze chodzić w parze, różne są naturą od siebie, a w rzeczach piękna nie godzi się i nie można zrywać nagle z poważną wieków tradycyą. Kto gwałci naturę sztuki, ten ją o zboczenie przyprawia. Zmuszając ją gwałtownie biedz ku Rzymowi, mogłoby się snadnie sprawić to, iż zachwieje się życie artystyczne, rozlane dziś jeszcze w wielu rozlicznych ogniskach i powstanie ztąd jedność wymuszona, zwiędła, niezdrowa. W tym wypadku, zjednoczenie nie stanowi siły. Zanim się odwołamy do przykładu Paryża, należałoby rozstrzygnąć pytanie, czy wielkie skoncentrowanie paryskie przyniosło korzyść jaką sztuce francuskiej. Istniałyż tam zresztą kiedy szkoły prowincyonalne z tak wydatną różnicą kierunku, ducha, charakteru, jak we Włoszech! Od czasów Ludwika św. z *Ile-de-France*, jaśniał tam i przewodniczył jeden ogólnie styl w sztuce, bądź gotycki, bądź *renaissance*, bądź *barocco* w malarstwie, w rzeźbiarstwie, w architekturze. W Niemczech szkoły pojedyńcze przechowały się do dziś dnia, ale któż tam myśli o tem na seryo, aby jednoczyć je gwałtownie w Berlinie czy w Wiedniu, któż nie czuje, że sprowadziłoby to osłabienie niemieckiej sztuki?

Sztuka potrzebuje do życia pewnej sumy warunków moralnych i materyalnych, których niepodobna wytworzyć sztucznie, ni przypadkowo. Widok pól, morza, miasta, ruin, słońce, klimat, przyrodzone a różne własności mieszkańców odrębnych prowincyj, pociągające ich bardziej to ku fantazyi, to ku rozwadze i obserwacyi, ku ideałom lub ku rzeczywistości, tysiąc zresztą innych rzeczy, wszystko to się składa w znacznej części na wyrobienie pojedyńczych kierunków i charakterów sztuki.

Inaczej maluje i pojmuje pędzel swój Toskańczyk, rysownik często twardy lecz skupiony, skromny wobec natury, dziedzic starej maniery florenckiej, nie dlatego tylko że chce naśladować Massacia naprzykład, lecz że pracuje w tym samym kraju, patrzy wciąż na też wzgórze, wody, zieleń, na też typy ludu; inaczej znowu Lombardczyk, mieszkający w bogatym Medyolanie, a schlebiający zmiennej i kapryśnej modzie; inaczej znowu południowiec o [illegible] śmiejącym, jaskrawym kolorycie i często zbytecznej fantazyi, itd. Co się tyczy zbytu, handlu, we Włoszech inaczej jest nieco, niż we Francyi lub gdzieindziej. Tam cudzoziemiec nie spieszy wyłącznie do Rzymu, jak do Paryża we Francyi, lecz odwiedziwszy miasto wieczne, jego święte i pogańskie pomniki, rad też w inne strony półwyspu spieszy, stosownie do smaku i zdrowia. Wreszcie, co do tradycyj rzymskich, są one niechybnie wielkie, szczytne, niezmierne, ale w gruncie i w praktyce nie

ści indyjskich posypały się adresy z uznaniem dla obecnego wicekróla Indyj, który popierał wzmiankowany projekt. W skutek agitacyi obu stron, rozbudzone zostały namiętności ludu indyjskiego. Wyznawcy Budhy, mahometanie i innych wyznań przedstawiciele, chociaż wiedzieli o istnieniu w Anglii frakcyi, która domaga się równouprawnienia w rządach dla Indyan, ale mimo tego nie ochłonęli w swej nienawiści do Anglików. Dziś, głębiej patrzący Anglicy przekonali się, że upadek powagi angielskiej w Indyach nie od kilku lat i miesięcy się datuje, ale że jest on naturalnym skutkiem samej cywilizacyi angielskiej, zaszczepionej na gruncie barbarzyńskim.

Przeciwnicy projektu Ilberta zwołali w ostatnich dniach czerwca w Londynie walne zgromadzenie ludowe do St. James Hall, któremu przewodniczył sir A. J. Arbuthuot. Najwymowniejszych argumentów przeciw bilowi Ilberta używali: byli członkowie rządów kolonialnych w Indyach i w ogóle ci, którzy znają dokładnie stosunki ludności indyjskiej do rządu angielskiego. Arbuthuot zagaił posiedzenie przemową, w której podniósł, że wszyscy Anglicy którzy znają Indye jednomyślnie zaprotestują przeciw projektowi gdyż są przekonani o szkodliwości takiego prawa. Bil ten, mówił dalej przewodniczący, jest sprzeczny z gruntu z polityką wielkich mężów stanu Anglii, którzy zbudowali cesarstwo indyjskie. Utrzymanie polityki obecnie rozpoczętej, musi wpłynąć szkodliwie na interesa samej ludności indyjskiej i sprowadzi groźne niebezpieczeństwa dla Anglii

P. Mane z Madrasu oświadczył, że w w tej sprawie nie idzie wcale o interesa pewnego stronnictwa. Indye muszą być uważane za drogocenne dziedzictwo przez każdy gabinet angielski, czy on się składa z żywiołów konserwatywnych, czy liberalnych, i dziedzictwo to musi być utrzymane bez uszczerbku. Większość ludu indyjskiego mniemał mowca, nie chce słyszeć o projekcie Ilberta i sami krajowcy przenoszą sędziów angielskich nad swoich narodowych. Zresztą każdy Anglik ma prawo żądać, ażeby go wzywano przed sąd angielski, złożony z jego współobywateli. Tego prawa chce Anglików pozbawić lord Ripon (wicekról Indyj), ten sam lord, któryby z pewnością żądał, ażeby sprawę jego wniesiono przed Izbę lordów, w razie, gdyby miał być postawiony w stan oskarżenia, ale angielskich obywateli w Indyach chce zdać na samowolę sędziów indyjskich.

P. Karr wniósł rezolucyę, która wyraża potępienie dla bilu Ilberta i wzywa rząd do uchylenia tego projektu. Rezolucyę tę przyjęło zgromadzenie jednogłośnie a zarazem wybrano komisyę, która się ma zająć wykonaniem dalszych kroków w tej sprawie.

(Groźba cholery).

Smutne wieści nadchodzą z Egiptu. Wiadomość o cholerze, która wybuchnąć miała u ujść Nilu, z początku zaprzeczana i podawana w wątpliwość jest niestety prawdziwą. Epidemia sroży się w miejscowości zaledwie o parę dni drogi oddalonej od brzegów Europy, a o kilka godzin od gościńca morskiego wiodącego do Indyj, w kraju połączonym niemal codziennemi stosunkami z Zachodem i Wschodem. Złe rozszerza się coraz bardziej, a telegraf donosi o znacznej śmiertelności. Łatwo zrozumieć, jak okropne wrażenie wywołały w samym Egipcie te smutne wieści. Na giełdzie w Aleksandryi panuje panika niesłychana. Konsulowie zagraniczni w tem mieście zgromadzili się i postanowili prosić rząd khedywa o uorganizowanie służby nadzorczej, komisyę zaś sanitarną o pilność i baczenie. Nakazano siedmnastodniową kwaratannę dla statków przybywających z Damiety. Miasto to izolowano kordonem wojskowym, a komunikacya ze środkiem kraju kolejami żelaznemi została przerwaną zupełnie. Środki ostrożności nie ograniczyły się na samym tylko Egipcie. Państwa położone nad morzem Śródziemnem zabezpieczają się od wtargnięcia do nich strasznej plagi. Okręta, przybywające z Egiptu, odbywać będą musiały czterdziestoośmio-godzinną kwaratannę w portach ottomańskich, pięciodniową w greckich a dziesięciodniową w włoskich. I nie ma nic dziwnego; z Delty egipskiej cholera zagraża całej Europie, przykład jednych zatem — naśladują drudzy. Rząd francuski zapytał rząd khedywa, jakie środki przedsięwzięto w celu przerwania postępu epidemii, poczem zarządy portowe południowej Francyi, ogłoszą również kwaratannę dla statków przybywających z Egiptu.

Komisya sanitarna, konstatując ukazanie się cholery w Damiecie, nie wyjaśniła, czy choroba wzięła początek na miejscu, czy też przywiezioną została z daleka. Opinia publiczna oświadcza się, że została importowaną. Kiedy cholera wybucha na jednym z punktów dotykających indyjskiego gościńca, można śmiało twierdzić, że przybywa ze swojej ojczyzny. Od dość dawna wiadomo, że sroży się na archipelagu malajskim; niedawno zaś zbliżyła się bardziej. W dniu 12 maja delegat angielski przy komisyi sanitarnej w Aleksandryi zawiadomił swoich kolegów, że epidemia wybuchła w głównym porcie Indostanu. Korespondent *Temps* z Konstantynopola naprzód, następnie redakcya tegoż dziennika w artykule wstępnym, zwróciły uwagę na niebezpieczeństwo i niedbalstwo agentów czuwających nad zdrowiem publicznem. Potem co zakomunikował delegowany angielski w komitecie sanitarnym aleksandryjskim, rada międzynarodowa zasiadająca nieustannie w Konstantynopolu rozkazała, aby przybywające statki i osoby poddane zostały surowej kwaratannie na wyspie Abu-Saïd na morzu Czerwonem. Rozumie się to rozporządzenie spełnionem nie zostało z powodu opozycyi delegowanego angielskiego przy radzie miejskiej aleksandryjskiej, który zażądał odesłania takowego do komisyi, twierdząc, iż interesa handlowe są równie ważne jak interes zdrowia publicznego i że pierwsze z powodu drugich cierpieć nie powinny. Ze wspomnianej powyżej korespondencyi dowiadujemy się, że bezczynność znacznej liczby komisarzy przeszkodziła, iż rada aleksandryjska nie przedsięwzięła środków ostrożności wobec wielce podejrzanych pielgrzymów muzułmańskich z Jawy i Indyi. W niej to także wyczytujemy, że międzynarodowa rada w Konstantynopolu oburzała się na to niedbalstwo, wskazała bowiem pielgrzymów jako podejrzanych i zwróciła uwagę wielkiego wezyra na niebezpieczeństwo położenia. Krok ten jednakże był bezskutecznym a epidemia jest rezultatem obojętności angielskiej. Wprawdzie handel angielski nie stracił, ale za to cholera rozgościła się w Egipcie, a Europa ma prawo również się lękać smutnych następstw egoizmu brytyjskiego.

(Rozmowa z Izmaiłem-baszą.)

Korespondent paryski *Timesa* zdaje sprawę z rozmowy, którą prowadził z ex-khedywem Izmailem-baszą. Ekskhedyw oświadczył, że nie żałuje wcale, iż musiał się zrzec tronu, bo przewidywał wybornie wszystko co się stać miało i co się dziś stało. Egipt — powiedział Izmail-basza — jest obecnie faktycznie anektowany przez Anglię, pomimo, że ta powinna była dbać przedewszystkiem o wytworzenie rządu narodowego, gdyż ten tylko — łatwiej od Anglii — mógł zaprowadzić w Egipcie potrzebne reformy. W czasie wojny rossyjsko-tureckiej, dwa wielkie mocarstwa nakłaniały khedywa, aby ogłosił niepodległość Egiptu, on jednak odmówił, wiedział bowiem, że po ogłoszeniu niepodległości kraj stanie się zależnym od kilku mocarstw europejskich naraz. Dziś Anglia zmuszoną jest prowadzić dalej swoją własną politykę, *condominium* bowiem jest i będzie fatalnem dla Egiptu. Co do obecnego khedywa, natura to słaba i wahająca się. Gotów jest zawsze konspirować. Bojąc się sam otwarcie natrzeć lub uderzyć na wroga, woli łączyć się i jednoczyć z nieprzyjaciółmi swoich panów. Kiedy Tewfik-basza sam nie konspiruje, szczęśliwym jest gdy wie, że inni na jego miejscu konspirują. Gdyby go Anglicy pozbawili władzy, zachodziłoby pytanie czy nie lepiej byłoby powierzyć rządy cudzoziemcowi. Bogactwa kraju są olbrzymie. Po utrwaleniu bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego, Egipcyanie zgodzą się na nowy stan rzeczy, aby tylko nosił na sobie charakter autonomiczny i nie pociągnął za sobą upokorzeń jakie przechodzić musi kraj podbity. Mówiąc wreszcie o sprawie kanału suezkiego, oświadczył Izmaił-basza, że koncesya udzielona towarzystwu suezkiemu jest korzystniejszą dla Egiptu niż dla Francyi i Anglii. Kanał nie jest dotąd ani francuskim ani angielskim, ale egipskim. Kto będzie panem Egiptu będzie także i panem kanału. Anglia nie trzyma się rozsądnej polityki podnosząc dyskusyę w tej kwestyi. Dopokąd żyje p. Lesseps należy zachować dlań względy pełne kurtoazyi, bo wraz ze śmiercią Lessepsa, dzieło jego straci charakter narodowy francuski. Kanał stanie się tem — czem jest w istocie — to jest egipskim, i nie będzie potrzeba sprzeciwiać się żądaniu obecnego towarzystwa, pragnącego istniejący kanał rozszerzyć.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z Swej prywatnej szkatuły gminom Brzeziec i Nowa wieś, w powiecie rudeckim, zapomogi w kwocie 100 zł. na budowę szkoły.

— **Mianowania w armii.** Major pułku pieszego nr. 57 Filip Niklas, mianowany komendantem batalionu strzeleckiego nr. 13.

Starszy zawiadowca budowli wojskowych Józef Walach, przy dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności wyraz Najwyższego uznania czterdziestoletniej wiernej służby.

= **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki powrócił dzisiaj rano z Wiednia do Lwowa.

— **Bank krajowy otwarty został dziś** o g. 10 rano. W obecności JW. p. Marszałka krajowego, członków Wydziału krajowego, Prezesa Rady nadzorczej i członków dyrekcyi, komisarza rządowego (radcy dworu p. Karasińskiego) i notaryusza. Wypłacono Dyrekcyi z Kasy krajowej milion zł. jako kapitał zakładowy.

— **Magistrat** miasta Lwowa wydał obwieszczenie, iż na podstawie odnośnych uchwał Rady miejskiej w obrębie gminy miasta Lwowa także w III i w IV kwartale 1883 r. pobierane będą dodatki do bezpośrednich podatków państwowych, a to w następującej wysokości: 1. trzy procent dodatku do podatku gruntowego; 2. trzy procent dodatku do podatku domowo-czynszowego od wszystkich w obrębie miasta Lwowa położonych realności, z wyjątkiem tych, które w całości lub częściowo, stale lub czasowo od podatku domomo-czynszowego są uwolnione. 3. trzy procent dodatku do podatku zarobkowego, nakoniec 4. dziesięć procent dodatku do podatku dochodowego, licząc te dodatki pod 3 i 4 od całej należytości państwowej t. j. podatków z dodatkami państwowemi a to w ogólności, przeto i od podatku dochodowego, wymierzonego od realności uwolnionych czasowo, w całości lub tylko częściowo, od podatku domowo-czynszowego. Do poboru powyższych dodatków gminnych, które mają być rozłożone według rozmaitej stopy procentowej, potrzebne jest według postanowienia §. 92 statutu miejskiego, przyzwolenie Wydziału krajowego, a według postanowienia §. 93 tego statutu wolno każdemu członkowi gminy wnieść w tym względzie w ciągu dni ośmiu uwagi, które przy podawaniu o zatwierdzenie Wydziałowi krajowemu zostaną przedłożone.

— **Kapele wojskowe** w miesiącu lipcu przygrywać będą na placach publicznych w następującym porządku: każdego poniedziałku na górze Zamkowej, każdego wtorku przed pałacem Inwalidów, każdej środy na placu św. Ducha przed odwachem głównym, każdego czwartku przed pałacem pana Namiestnika, a każdego piątku w ogrodzie Miejskim. Produkcye, które za każdym razem składać się mają z ośmiu utworów, rozpoczynać się będą do 15 lipca o godzinie w pół do 7, po tym dniu zaś do końca miesiąca o godzinie 6. Wyjątek stanowią po-

---

wiele wywierają wpływu na sztukę nowoczesną. Malarstwo dzisiejsze np. lubuje się albo w kolorycie pojętym na swój sposób, albo w pewnem poczuciu realizmu, którego złamać nie mogą ni Michał Anioł, ni boski Rafael. Wenecya na trzy lub cztery wieki przedtem, zdradzała już smak i duch artystyczny ostatnich dwóch dziesiątków lat XIX stulecia. Kiedy w 1573 r. Paweł Veronese powołany był przed trybunał św. Officium i oskarżony o pewne niezwykłe dodatki w przedstawieniu *Ostatniej Wieczerzy*, odrzekł naiwnie i szczerze: „My malarze korzystamy ze swobody przyznawanej poetom i szaleńcom (*i matti*).“ A niedawno jeszcze Henryk Regnault powtarzał we Francyi: „*Notre loi à nous, ce n'est pas le bon sens, mais la fantaisie.*“ Toż samo o sztukach innych powiedzieć należy. Rzeźbiarstwo staje jakby zmięszane wobec niedoścignionych piękności starych; architektura nieczuła na wielkości rzymskie trzech olbrzymich epok. Sztuka nowożytna chce być przedewszystkiem nowożytną i wzbrania się wyrzec natury swojej, drobnej może, lecz własnej, nie chce zostać akademicką, sztuczną, naśladowniczą.

Tak znowu myśleli i przemawiali owi inni artyści, przegłosowani w Neapolu 1877 roku; a powzięta tam uchwała, obalająca owe kolejne i różne jakby wystawy na korzyść jednej stałej w Rzymie, została z kolei przegłosowana i obalona na nowym kongresie artystycznym w Turynie 134 głosami przeciw 15. Napróżno sierdzili się srodze Neapolitańczycy i niektórzy Rzymianie, grożąc wyjściem z sali posiedzeń; zgromadzenie orzekło przywrócenie dawnego systemu i wystaw peryodycznych w rozlicznych włoskich miastach. Tymczasem wzniesiony był już i ukończony niemal piękny pałac wystawy przy *Via Nazionale* w Rzymie, zaproszeni do udziału zagraniczni artyści, wreszcie, d. 21 stycznia b. r. otwarta pierwsza międzynarodowa wystawa. W trzy dni potem nowy a niezmiernie burzliwy powstaje kongres, zakończony uchwałą jako tako godzącą dwie sprzeczne opinie i rezolucye. Uchwała ta stanowi, iż co 4 lata ma się odbywać w Rzymie międzynarodowa wystawa sztuk pięknych, a w przestankach, t. j. w ciągu owych lat czterech, otwierać się będą wystawy narodowe w przednich grodach Italii, poczynając od Wenecyi Tym sposobem spór głośny artystów ukończony został, a obecna wystawa, przygotowywana wprzód na korzyść nowej idei, poczytaną została jako pierwszy akt wykonania tranzakcyjnej uchwały.

In medio virtus, orzeka stare przysłowie. Toż sądzę, iż zastosowane do niniejszego przedmiotu, całkowite urzeczywistnienie znajdzie. Wystawy narodowe, urządzane w pojedyńczych miastach włoskich i tradycyjnych ogniskach sztuki, utrzymają i rozwiną partykularne ich zalety i wartość; zbiór zaś międzynarodowy utworów sztuki odbywany w Rzymie, kędy bardziej niż gdziekolwiek na świecie przedstawia się możność porównania arcydzieł przeszłości z płodami nowszych czasów, przyczyni się niemało ku rozwojowi myśli artystycznej i smaku w publiczności i samychże artystach.

Pałac Wystawy, a raczej grupa niejako pałaców, bo trzy ich jest obecnie, dwa drewniane, tymczasowe, skazane na śmierć z końcem tego miesiąca, a jeden murowany i stały, piękny, przedstawiający się wspaniale, dziełem jest architekta Piacentiniego. Zbudowany w stylu greckim, z portykiem o korynckich kolumnach, przypominającym łuki tryumfalne w Paryżu, Monachium i gdzieindziej, nie odznacza się oryginalnością, ale zlewa się wdzięcznie w harmonijną całość i przewyższa smakiem o wiele, inne nowoczesne gmachy wzniesione w Rzymie, jak ministeryum finansów, pałac poczty itp. Lepiej stokroć korzystać z wzorów dawnych greckich czy rzymskich, niż zdobywając się niezdarnie na oryginalność, zbudować jakąś dziwaczną mięszaninę, coś nakształt pamiętnego gmachu na *Trocadero* w Paryżu, o szerokiej, niskiej a tłustej kopule, niby bujna kapusty głowa, obok dwóch wysoko wystrzelonych, cieniuchnych szparagów, wież czy minaretów, z których niesmaczny konterfekt rozniosły po świecie tysiące obrazków, pugilaresów i chustek do nosa....

Rzymski Pałac Wystawy, o ile wdzięcznie się przedstawia na zewnątrz, o tyle wewnętrznie obszerny jest i zbudowany wygodnie. Do ostatka wszakże, bo aż do dni obecnych, braknie mu jeszcze wielu ozdób i całkowitego wykończenia. Dwie części owe drewniane, tymczasowe, poświęcone są wystawie retrospektywnej, mieszczącej pewną, dość skąpą ilość dzieł wykonanych począwszy od *Canovy* i później aż do 1870 roku i niektórym okazom nowożytnego malarstwa. Część stała gmachu mieści w sobie, na dole, piekną rotundę, zielonemi ozdobioną krzewami, i sal jedenaście przeznaczonych działowi rzeźby; na górze zaś, cztery szerokie galerye i sal piętnaście oddanych artystycznemu przemysłowi i wielką resztę, t. j. sal 19 zapełnionych dziełami malarstwa olejnego, akwarelami, pastelami, rysunkami, wreszcie płodami budownictwa, które przeważnie w jednej wielkiej sali się mieszczą. Jest tu też olbrzymia oszklona sala, świecąca pustkami, ozdobiona tylko wielkim posągiem Wiktora Emanuela, mniej niż miernej wartości i gipsowemi odlewami ze starych posągów, które z uśmiechem pełnym smutku spozierają na otaczające je pustkowie, lub zmuszone są słuchać popisów muzyki, grywającej tu codziennie po parę godzin.

Wspomniałem już, iż jest parę tysięcy przeszło artystów, ktorzy wzięli udział w wystawie. Z tych 215 tylko cudzoziemców, a 19 Polaków, cyfra, jak na wystawę międzynarodową, zbyt mała.

Obrazów wszystkich wymienia katalog 1427, a w tej liczbie olejnych 1208. Dział rzeźby mieści 559 posągów, popiersi, grup i płaskorzeźb, licząc w to marmury, bronzy, gipsy. Architektura przedstawia się tylko w 40 modelach i planach. Świetnie wygląda w okazach swoich przemysł artystyczny; meble rzeźbione, szkła sztuczne, bronzowe świeczniki, cacka, wyroby z marmurów, mozaiki, kosztowności z korali i kamieni drogich olśniewają bogactwem i smakiem formy, wytwornością i ścisłością wyrobu.

Co do dzieł prawdziwej sztuki pięknej, powiem w ogóle, obecna wystawa Rzymska nie wywołuje wielkiego, zdumiewającego wrażenia. Istnych arcydzieł zbyt mało, mierności, a i mniej jeszcze, zbyt wiele!... Nie braknie okazów talentu, zdolności; braknie niestety dowodów głębszych poczuć, pojęć, wznioślejszych myśli i natchnień. Miałem możność oglądania powszechnej wystawy paryskiej w 1878 r. i kilku z kolei rocznych tamże salonów. Sprawiedliwość przyznać każe, iż okazy sztuk pięknych w Rzymie nie są bardziej ubogie i niskie, niż były w stolicy francuskiej. Może nawet więcej tu ducha i duszy... ale mniej, znacznie mniej, niżby się obok wielkich szkół Rzymu, Florencyi, Wenecyi, Neapolu, Sienny i po dziedzicach mistrzów takich, można było spodziewać.

Zakończę ogólne uwagi tem pocieszającem dla nas stwierdzeniem, iż Polacy najzaszczytniejsze tu miejsce zajęli i od nich też list następny rozpocznę.

Dr. S.

pisy kapeli pułku pieszego nr. 9 w dniach 6, 12, 18, 24 i 30 lipca, które za każdym razem rozpoczynać się będą o godzinie wpół do 6.

— **W zakładzie ociemniałych** publiczny popis całoroczny odbędzie się pojutrze, w środę, o godzinie 10 rano. Dyrekcya zakładu zaprasza nań uprzejmie publiczność, która przekonać się będzie mogła o postępach tych kalek w naukach, muzyce i robotach ręcznych, tak chłopców jak nie mniej dziewcząt, a przypomnieć tu możemy, iż roboty wychowanic naszego zakładu na zeszłorocznym międzynarodowym zjeździe nauczycieli zakładów dla ociemniałych, połączonym z wystawą robót tych kalek, powszechne i jednomyślne zdobyły sobie uznanie w takim stopniu, jak żadnego innego w tym rodzaju zakładu w Europie; odpowiednio też zostały odznaczone.

* **Rabunek.** Dziś nad ranem zrabowano przejeżdżającego przez Lwów robotnika w ogrodzie głównego dworca kolei Karola Ludwika, gdzie oczekiwał odejścia pociągu. Zrabowano mu mianowicie 21 zł. i kilkanaście centów w monecie zdawkowej. Na krzyk napadniętego nadbiegła straż policyjna i ujęła sprawcę rabunku w osobie robotnika z zachodniej Galicyi, przy którym zrabowaną kwotę znaleziono.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi ośm arkuszy nót (część z „Karola Czernego“ 100 *Uebungsstücke*“) i książeczkę p. Jachimowicza, na którą pobierał w handlu Adolfa Mańkowskiego towary; woreczek z kwotą 24 ct.; portmonetkę z kwotą 40 ct. i kartą zastawniczą zakładu kredyt. i zastaw. nr. 30.681 na zastawiony za 3 zł. damski płaszcz; czapkę z czarnego fałszywego baranka i pudełko z 7 parami nicianych rękawiczek. — Znanemu złodziejowi Józefowi Ząbkowi odebrano budzik skradziony niewiadomemu właścicielowi. — Niewiadomy z miejsca obecnego pobytu dr. Toffe Janidów może odebrać sobie w c. k. dyrekcyi policyi zgubioną we Lwowie złotą klamrę z dyamencikami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie jeden z najstarszych generałów armii angielskiej, sir W. Knellys, weteran z czasów wojen Napoleona I., przeżywszy lat 87; w Lozanie dyrektor generalny szwajcarskich dróg żelaznych, inżynier francuzki Cheronnet; w Algierze mr. Vignard, jeden z najznakomitszych znawców literatury arabskiej; w Londynie znany matematyk angielski William Spottiswood, licząc lat 58; w Richmondzie generał angielski sir Edward Sabine, uczestnik wypraw polarnych Ross'a i Terry'ego w latach 1818 i 1819, zasłużony badacz magnetyzmu ziemnego, przeżywszy lat 95; w Krakowie były właściciel dóbr ziemskich, członek Rady i Wydziału powiatowego krakowskiego, oraz komitetu administracyjnego szpitali krajowych Adam Nałęcz Tański, obywatel powszeahnie poważany z powodu gorliwości swej w pracy na polu dobra publicznego. Zmarły, podczas pamiętnego pobytu Najj. Pana w kraju naszym, dowodził banderyą Krakusów na błoniu pod Krakowem.

— **Turniej szachowy** „międzynarodowy“ w Londynie został już rozegrany. Pierwszą nagrodę w sumie 300 funtów szterl. przyznano Cukertortowi, który miał 22 wygranych; drugą, 175 funtów szt., Steinitzowi, który miał 19 wygranych; trzecią, 150 funtów szterlingów, Blackburne'owi ($16^1/_2$ wygranych); czwartą, 125 funt. szt., Czygorynowi (16 wygranych); piątą, szóstą i siódmą nagrodę w łącznej kwocie 225 f. szt., w równej mierze podzielono pomiędzy Mackenziégo, Masona i Winawera, którzy mieli po $15^1/_2$ wygranych; a wreszcie specyalną nagrodę barona Kolischa w kwocie 25 f. szt. przyznano Rosenthalowi.

— **Szwajcarską wystawę** krajową w Zurychu zwiedzili w dniach 20 i 21 czerwca członkowie Zgromadzenia, Rady i najw. trybunału związkowego, i widocznie odnieśli z niej jak najlepsze wrażenie, jak bowiem zgodnie donoszą wszyscy sprawozdawcy, wystawa zurychska jest istotnie wspaniałym obrazem wielostronnej działalności pracowitego i skrzętnego ludu szwajcarskiego. Po zwiedzeniu wystawy przez wspomnionych dostojników odbył się świetny bankiet, na zakończenie którego spalono ognie sztuczne na wybrzeżu jeziora

— **Główna wygrana** przy 29 ciągnieniu losów budzińskich w r. 1882, w kwocie 20.000 zł., która padła na los nr. 22.533, według ogłoszenia budzińskiej głównej kasy miejskiej dotąd nie została podjęta przez szczęśliwego wybrańca fortuny.

— **Z ofiar katastrofy** w Sunderland, mianowicie z dzieci ciężko rannych, które musiano przewieźć do szpitala, zdołano ocalić jedno tylko, dziewczynkę 5-letnią, a to zapomocą elektryczności. Biedne to dziecko, kiedy je przywieziono na klinikę, znajdowało się skutkiem braku tchu w gwałtownych konwulsyach, a wszelkie usiłowania, ażeby sztucznie wywołać czynność organów oddechowych, były bezskutecznemi. Już się pokazywać zaczęły oznaki agonii, gdy jeden z lekarzy sprowadzić kazał maszynę elektryczną i w krótkim czasie pod wpływem prądu elektrycznego serce i płuca zaczęły funkcyonować — dziecko zostało uratowane.

— **Trzęsienia ziemi** i gwałtowne burze nawiedziły w ostatnich dniach rozmaite okolice Anglii. Najsilniejsze było trzęsienie w Kornwalii, gdzie w mieszkaniach przesunęły się nawet ciężkie sprzęty.

— **Pożar** we czwartek nad ranem zniszczył ujeżdżalnię i magazyny siana w koszarach artyleryi w Lincu. Ogień, którego przyczyny nie zbadano jeszcze, był nadzwyczaj gwałtowny, dzięki jednak wysileniom straży pożarnej i załogi został zlokalizowany.

— **Czyn obłąkanego.** Z Szegedynu donoszą: W niedzielę zdarzył się tu okropny wypadek. Człowiek nazwiskiem Marton Nedres wylazł na rusztowanie budowanej właśnie wieży ratuszowej i strzelać zaczął z rewolweru do robotników, z których dwóch skaleczył. Ponieważ nie można się było zbliżyć do szaleńca, policyanci musieli użyć broni palnej i postrzelili go w nogę. Nedres w końcu strzelił do siebie cztery razy z rewolweru i upadł nieżywy. Stan jednego z rannych robotników budzi obawę.

— **Dorożkarze londyńscy** obchodzili w tych dniach dwunastą rocznicę założenia swojego stowarzyszenia świetnym bankietem, na którym przewodniczył generał lord Wolseley. Pomiędzy licznymi gośćmi znajdowali się członkowie obu Izb parlamentu oraz inni dostojnicy. Złożono przy tej sposobności na fundusz zapomogowy stowarzyszenia 12.000 zł. Liczba dorożkarzy w Londynie wynosi obecnie 13.000, a rodziny ich składają się z 70.000 głów.

— **Przymus szkolny** wykonywany jest w Szwajcaryi z bezwzględną surowością. Nie wolno tam nawet dzieci uczyć w domu, wszystkie muszą uczęszczać do szkoły. Pewien obywatel bawarski, który niedawno osiadł w Solurze, otrzymał od władz miejscowych polecenie, ażeby dwie swoje córeczki bezzwłocznie posyłać zaczął do szkoły. Nie pomogły remonstracye i dowodzenia, że dzieci te pobierają naukę w domu od dobrej nauczycielki i że co roku będą składały egzamin publiczny i musiał w końcu usłuchać ustaw kraju, w którym zamieszkał.

— **Mormonizm** ciągle jeszcze znajduje prozelitów w Europie. Z portu liwerpoolskiego przed kilku dniami odpłynął do Nowego Jorku parowiec *Nevada* z 617 członkami tej sekty na pokładzie, a towarzyszyło im 22 „starszych braci“, którzy dotychczas jako misyonarze sekty czynni byli w Europie. Z „nawróconych“ pochodziło 171 z Anglii, Szkocyi i Irlandyi, a 500 z Norwegii i Szwecyi. Drużyna ta udała się wprost do stolicy mormońskiej „świętego“ miasta Utah, nad jeziorem Słonem.

— **Cholera na Wschodzie.** Depesza *N. fr. Presse* z Tryestu donosi, że według doniesień z Aleksandryi, które doszły do tego miasta, panuje tam wielkie przerażenie z powodu srożenia się cholery w Damiecie i Mansurah. Na pokładach parowców naprzód już pozamawiano wszystkie miejsca. Do miejscowości, dotkniętych zarazą, wysłano świeże oddziały wojska dla wzmocnienia kordonu sanitarnego. Komitet francuzki w Aleksandryi wezwał towarzystwo żeglugi *Messagerie maritime* w Marsylii, ażeby urządziło nadzwyczajne kursa parowców. Zgodnie jednak zapewniają wszystkie doniesienia, iż w Aleksandryi dotąd nie było ani jednego wypadku cholery. — Główne ognisko zarazy, Damietta, położone jest w dolnym Egipcie nad jedną z odnóg Nilu, w odległości zaledwie 6 kilometrów od morza, w okolicy bardzo niezdrowej. Rozmaite zaraźliwe choroby są też tam na porządku dziennym. Damietta liczy 37.000 mieszkańców, w tej liczbie niewielu tylko Europejczyków. Ludność trudni się głównie handlem solonemi rybami. Miasto Mansurah, gdzie także się sroży cholera, położone jest nad tą samą odnogą Nilową, lecz o 50 kilometrów w głąb lądu i połączone jest z Damiettą koleją żelazną. Zdaje się, że straszna choroba zawleczona tam została przez uciekających z Damietty. Mansurah, połączone koleją nadto z Kairem i Suezem, jest ogniskiem handlu w tej części Egiptu i na 20.000 mieszkańców liczy znacznie więcej Europejczyków niż Damietta.

Notatki literacko-artystyczne.

(*s*) **Popis szkoły śpiewu** Maryi Praun odbył się w sobotę o godzinie piątej po południu w przepełnionej po brzegi sali ratuszowej. Program bardzo urozmaicony i umiejętnie ułożony, wykonany był starannie, a miejscami bez zarzutu. Licznie zgromadzona publiczność — w pośród której nie brakło prawdziwych znawców — z zajęciem i prawdziwą przyjemnością przysłuchiwała się kilka godzin trwającemu koncertowi młodych spiewaczek. Całość popisu przedstawiała się nader ponętnie. W wykonaniu znać było rękę wybornej kierowniczki, która poznała każdy materyał z jakim miała do czynienia i każdy umiejętnie i właściwie wyeksploatowała. Kilka głosów zainteresowało nas szczególniej, a między niemi głosy panien: Praun, A. Mayerbourg, Izak, Erdt, tudzież J. Koczyndyk i Borysikiewicz. Spiewały one z taką czystością i smakiem, że słuchając je zapominaliśmy, iż znajdujemy się na popisie uczennic; zdawało się nam raczej, że przysłuchujemy się koncertowi wytrawnych artystek. Zwrócić musimy uwagę, że jedyny mężczyzna który się popisywał, p. Praun, posiada piękny głos tenorowy. Huczne oklaski i usilne domaganie się powtórzenia niektóryh ustępów, świadczyły wymownie o szczerem zadowoleniu publiczności, bo rzeczywiście popis szkoły p. Praun, pięknie świadczy o muzykalności i talencie nauczycielki, zwłaszcza, że i chóry bardzo dobrze wyuczone, szły równo i czysto. Na szczególne zaś wyróżnienie zasługiwał piękny chóralny utwór Brahms'a, oddany z najdelikatniejszem pojęciem myśli i życzeń kompozytora.

KRONIKA SĄDOWA

(*Zwichnięte karyery.*)

Kraków, 27 czerwca.

(*Oryginalne sprawozd. Gaz. Lwowskiej.*)

(*L*) Dalsi świadkowie, Raymund Kamiński, syn właściciela hotelu na Kleparzu i Teofil Karczyński, krawiec, mieszkający obecnie w Przemyślu, zeznali, że Czarnomski zajechał do tego hotelu d. 22 listopada r. z. po godzinie 8 z rana, i spał tam do godziny 11 przed południem, poczem wyprowadził się z hotelu, zabrawszy ze sobą pakiet, w którym był zwinięty jedwabny płaszcz damski.

P. Tomasz Warczewski, praktykant w policyi. zeznał, że szabelka, którą zamordowano Słowika, była niegdyś własnością jego dzieci, które nią się bawiły. Szabelka ta zginęła w sposób dotąd niewytłómaczony; w sąsiedztwie mieszkania świadka przebywał Wasilewski.

P. August Miedniak, właściciel garkuchni przy ulicy Siennej, obok Małego Rynku, zeznał, że d. 4 grudnia, po południu przyszedł Wasilewski z Czarnomskim do garkuchni po godzinie 5. Czarnomski nakłaniał Wasilewskiego do picia wódki, ale Wasilewski wypraszał się, w skutek czego odezwał się Czarnomski: „Jeżeli nie wypijesz dziesięć sznapsów, to nie pójdę z tobą na wesele“. Wasilewski był w długim surducie, zapiętym z góry na dół, Czarnomski zaś miał krótki surdut, całkiem rozpięty, tak, że niepodobna przypuścić, aby mógł w nim ukryć szabelkę wcale długą, Czarnomski był wesoły i w dobrym humorze, Wasilewski zaś był niespokojny; ani razu nie usiadł, lecz chodził ciągle po izbie zaglądał, ciągle do okna, i robił wrażenie człowieka, czekającego na coś lub na kogoś. O godzinie 6 wieczorem zapłacił Czarnomski całą należytość i obaj wyszli z garkuchni. Swiadek znał Słowika; był to człowiek starszy, poważny; przychodził do garkuchni prawie codziennie; ostatnim razem był w niedzielę d. 3 grudnia.

Jan Schmeidel, dawniej czeladnik w garbarni Lipińskiego, a obecnie dyurnista przy katastrze, zeznał, że d. 4 grudnia w południe widział Czarnomskiego w przedpokoju prezydenta Weigla; Czarnomski otrzymał 3 zł, a świadek 5 zł. zapomogi. Po południu tego samego dnia spotkał świadek Wasilewskiego na plantach, koło kasy oszczędności; czekał on na Czarnomskiego, który po chwili wybiegł z zabudowania, w którem mieściła się kasa oszczędności (obecnie przeniesiono ją do osobnego gmachu okazałego, przy ulicy Szpitalnej), widocznie zmięszany.

Czarnomski przeczy temu, twierdząc, że szedł z Małego Rynku na planty a ponieważ przed samą kasą oszczędności (dawniejszą) skręca się ulica ku plantom, przeto mniemał Schmeidel całkiem mylnie, że on wyszedł z kasy.

Ks. Bonifacy Jastrzębski, kapelan u św. Józefa, mieszkający niedaleko kasy oszczędności, zeznał, że d. 4 grudnia r. z. o godzinie 7 wieczorem, zapukał do jego mieszkania Czarnomski, który obecnie zmienił się o tyle, że w owym dniu miał całkiem czarne wąsy, dziś zaś ma wąsy jasne. „Czego chcesz? zapytałem. — Proszę przyjąć mnie na nocleg, jestem emigrantem“. — „Wynoś się ztąd hultaju, jak najprędzej!“ — Na takie *dictum*, cofnął się wprawdzie Czarnomski, ale mimo to, w sposób natarczywy domagał się ponownie przyjęcia na nocleg.

Czarnomski utrzymuje stanowczo, że nigdy nie był u ks Jastrzębskiego i że zachodzi tu widocznie pomyłka co do osoby.

P. Karol Jarosz, liczy obecnie 24 rok życia i jest artystą dramatycznym przy trupie prowincyonalnej Nowakowskiego w Lublinie. Zeznał pod przysięgą, że w r. z. i rok przedtem bawił w Galicyi, mając własną trupę teatralną, składającą się z 6 osób. Czarnomskiego poznał w Kołomyi w r. 1880; bawił on wówczas przy Chrzanowskim, z którym świadek urządził w Kołomyi jeden wieczorek, składający się z deklamacyi, przedstawień magicznych i obrazów z żywych osób. W tym obrazie „wystąpił“ Czarnomski. Bliższych stosunków nigdy z nim nie miał; wówczas nazywał się Czarnomski, Szymanowskim albo Królikowskim. W sierpniu r. z. bawił świadek z swoją trupą w Nowym Targu. Pewnego dnia z rana przyszedł do niego Czarnomski, i odwołując się na znajomość z Kołomyi, prosił o przyjęcie do towarzystwa. Świadek przyjął go w charakterze maszynisty i rekwizytora; ta ostatnia czynność polegała na zbieraniu po domach prywatnych krzeseł, foteli i rozmaitych innych rekwizytów, potrzebnych do przedstawień teatralnych. Z Nowego Targu — powiada dalej świadek — wyjechaliśmy do Żywca, ztamtąd do Chrzanowa, a nareszcie do Krzeszowic. Z nami jeździł ciągle Czarnomski; gażę wypłacałem mu regularnie, a nawet został mi winnym 2 złr., wziął bowiem *à conto* należytości. Gdyśmy przyjechali do Krzeszowic, miał Czarnomski zająć się ustawieniem sceny; zabrał on się istotnie do tej czynności, ale pewnego wieczora dowiaduję się, że budowa została zastanowioną; Czarnomski ulotnił się. Nazajutrz po tej ucieczce, żona moja chciała nakręcić swój zegarek złoty; idzie do kufra — zegarka nie ma. Natychmiast donieśliśmy o tem policyi w Krakowie, która wykryła, że jakiś jegomość, mieniący się „Lewandowskim, dyrektor teatru prowincyonalnego“ zastawił ten zegarek u Słowika, stróża kasy oszczędności za 30 złr. Działo się to wszystko w połowie września r. z. Do tej chwili nie wiadomo mi, jakim sposobem Czarnomski dostał się do zamkniętego pokoju i jakim sposobem wyciągnął zegarek z kufra. Służył u mnie wszystkiego trzy tygodnie.

Przewodniczący. Twierdzi Czarnomski, że uciekł od pana, bo nie miał z czego żyć, a zegarek zabrał z zemsty, ponieważ nie otrzymywał gaży; twierdzi także, że był użytecznym aktorem i występował w rozmaitych rolach.

P. Jarosz. To wszystko nieprawda.

Czarnomski. A w roli generała Tatrowa, w *Gwieździe Syberyi*, kto występował?

P. Jarosz. To była oryginalna scena. „Artysta“ Matusz zrobił sobie żart i powierzył tę rolę Czarnomskiemu, ale gdy się rozpoczęło przedstawienie i nadeszła chwila, w której na scenie ma się pojawić generał Tatrow, patrzymy — Czarnomski spity jak bela! Chciałem go natychmiast oddalić, ale za wstawieniem się kolegów, zatrzymałem go; był to więc pierwszy i ostatni występ Czarnomskiego.

Czarnomski oburzony insultuje świadka i wytyka mu rozmaite jakieś „mankamenta“, między innemi, że jest ścigany listami gończemi i t. p.

Przewodniczący karci Czarnomskiego, a pokazując laskę, która leży między licami sądowemi, pyta świadka, czy nie wiadomo, do kogo należała ta laska?

P. Jarosz: Istotnie, poznaje ją; laska ta należała do aktora mego Różańskiego, który po ucieczce Czarnomskiego uskarżał się, że zginęła mu gdzieś laska.

Odkrycie to było wcale ważne; do tej bowiem chwili nie było rzeczą jasną, do kogo należała ta laska, którą p. Wiatrowicz, detaksator kasy oszczędności, znalazł w swojem mieszkaniu po wydaleniu się indywiduum, które nazwało się Lewandowskim, a które przynosiło mu do oszacowania zegarek p. Jaroszowej.

Jan Marek, pomocnik magazyniera w kasie oszczędności podał zajmujące szczegóły: Słowik był człowiekiem bardzo uczciwym, trzeźwym i sumiennym; dawniej służył po znakomitych domach i jeździł dużo po świecie; to też opowiadał ciekawe przygody z życia swego i tem wabił słuchaczów. Jednym z takich słuchaczów codziennym był świadek; mieszkał bowiem tuż obok izdebki Słowika i wieczorem przychodził do niego na fajeczkę. Słowik był bardzo odważny i silny, mimo podeszłego wieku; odbył całą kampanię węgierską; był także bardzo pobożnym. Pieniędzy nigdy nie miał, albowiem wszystko co miał, stawiał na loteryę; miesięcznie pobierał z kasy 25 zł. a urzędowanie jego trwało zawsze w nocy od godziny 10 do 6 godziny rano; miał on czuwać nad tem, aby w nocy nie włamał się kto do kasy. W dniu, w którym go zamordowano, mógł mieć Słowik, co najwięcej 5 zł. całego majątku, miał bowiem zwyczaj, że na pierwszego płacił długi z poprzedniego miesiąca, a długi te były zazwyczaj tak znaczne, że pochłanialy całą płacę. W r. z. wygrał na loteryi 150 zł., ale też zwrócił z procentem tę sumę w krótkim czasie.

We wrześniu r. z. zgłosił się do Słowika jakiś jegomość, który nazwał się Lewandowskim, dyrektorem teatru, z prośbą, aby przyjął w zastaw złoty zegarek, za kwotę 30 złr. Była to niedziela; zakład zastawniczy był zamknięty. Słowik, nie wiedząc, co ma zrobić z tym fantem — powiada dalej p. Marek — przyszedł do mnie; poradziłem mu, ażeby tego jegomościa wysłał do naszego taksatora, p. Wiatrowicza, i ażeby tenże napisał, jaka jest wartość tego zegarka. Po chwili powrócił ten jegomość z kartką od p. Wiatrowicza, który napisał, że zegarek wart najwięcej 20 złr. Słowik przyszedł tedy znowu do mnie po radę; „wiesz co — mówił — ten pan, to coś lepszego; biedaczysko musi być w wielkich kłopotach; żydzi go licytują;

ot, dam mu 30 złr; mówi on, że za 14 dni zwróci mi tę kwotę, a gdybym nawet stracił 10 złr., to pal licho...“ Poradziłem tedy Słowikowi, ażeby przynajmniej kazał sobie wystawić rewers i wraz z nim wyszedłem z mojego pokoju, aby obaczyć tego pana. Był on bardzo podobny do Czarnomskiego, ale teraz nie mogę stanowczo powiedzieć, czy Czarnomski i ów jegomość, są jedną i tą samą osobą; podobieństwo jest wielkie. Byłem przy tem, jak ów jegomość pisał rewers, że „zastawia u Słowika zegarek złoty za 30 złr. i obowiązuje się wykupić go za 14 dni Słowik miał wówczas jeszcze 120 złr. z kwoty 150 złr. wygranej na loteryi, i ów jegomość, który podpisał się na rewersie; „Józef Lewandowski, dyrektor teatru“ musiał widzieć, że w pularesie miał Słowik znaczniejszą kwotę. Po upływie 14 dni, ów jegomość nie zgłosił się po zegarek. Słowik zamiast narzekać, powiedział tylko: „Ot biedaczysko, pewnie nie ma, żydy go maltretują“, i zastawił zegarek w zakładzie zastawniczym za 20 złr; stracił więc 10 złr. Dnia 4 grudnia r. z. widziałem Słowika po raz ostatni o godzinie 7 wieczorem; siedział na tapczanie i modlił się... Później wychodziłem kilka razy na dwór i dziwiło mnie, że Słowika nie ma na posterunku, przypuszczałem, że się zawieruszył w mieście, chociaż takiego wypadku nigdy nie było, albo może zasłabł i odwieziono go do szpitala. Czekałem na niego do godziny 2 w nocy, ale nadaremnie; położyłem się więc spać a nazajutrz zacząłem robić poszukiwania, które doprowadziły do tego, że o 9 z rana. w obecności komisyi policyjnej, znaleźliśmy jego zwłoki w izdebce, którą zajmował od 8 lat Leżał koło tapczana, twarzą do ziemi. Złoczyńcy zabrali duży kożuch, własność kasy, czapkę baranią, kuferek z rzeczami, srebrny zegarek i pudełko, w którem był ów rewers wystawiony przez Lewandowskiego. Klucz od izdebki, którą zamknęli, zabrali ze sobą.

Czarnomski przeczy stanowczo, jakoby osobiście zastawiał zegarek Jaroszowej u Słowika; zastawił go jego znajomy i kolega, Józef Zawadzki, którego znaleść nie można.

Jan Rotlender, kontrolor tramwajowy, zna Wasilewskiego i zeznał, że z nim i Czarnomskim napił się wódki d. 4 grudnia około godziny 3 z południa. Wasilewski miał wówczas mocno poczernione wąsy.

P. Wojciech Wiatrowicz, detaksator kasy oszczędności, z całą stanowczością oświadcza, że oskarżony Czarnomski jest tą samą osobą, która we wrześniu r. z. w niedzielę z rana, przyniosła do jego domu zegarek Jaroszowej do otaksowania. Czarnomski nazwał się wówczas Lewandowskim. Świadek otaksował zegarek na 20 złr. i napisał do Słowika: „Możesz dać 20 zł.“ Odchodząc, zostawił Czarnomski u świadka laskę — tę samą, która tu leży na stole (a którą Jarosz poznał jako własność aktora Rożańskiego).

Czarnomski twierdzi, że to wszystko nieprawda

P. Marceli Popielecki, urzędnik kasy oszczędności zeznał, że d. 4 grudnia szedł do biura o godzinie 6 a najdalej o kwadrans na 7 wieczorem i w sieniach, które zawsze były oświetlone, panowała wówczas zupełna ciemność, ktoś bowiem zgasił lampę a co gorsza, gasząc ją, zostawił na drodze drabinkę, tak, że przechodzący tamtędy urzędnicy mogli się porozbijać Z tego powodu narobił świadek hałasu i wystrofował służącego, do którego należało czuwać nad oświetleniem budynku. Wchodząc do sieni, zdawało się świadkowi, że ktoś, z wielkim pospiechem, wskoczył do kloak, ale na ten szczegół, nie zwracał świadek wówczas uwagi.

Po przesłuchaniu kilku świadków, mniejszej wagi, jak n. p. żony Wasilewskiego, która zeznała, że nigdy nie miała wielkiego zaufania do swojego męża „którego uważała za socyalistę“ wysłuchał trybunał zeznania jednego z najważniejszych świadków, p. Józefa Trockiego. Świadek jest rodem z Augustowa, liczy 44 lat, jest żonaty, ojcem kilkorga dzieci, dotychczas nieposzlakowany i jest dzierżawcą dóbr Gdy p. przewodniczący zamierzał odebrać przysięgę od świadka, sprzeciwił się temu obrońca dr. Kastory, utrzymując, że Trocki był również poszlakowany o zamordowanie Słowika. Twierdzenie to odparł stanowczo p prokurator; p Trocki był przyaresztowany z powodów nie mających zgoła żadnej styczności ze sprawą obecną a aresztowanie to nastąpiło w skutek fałszywych zeznań Czarnomskiego i Wasilewskiego; gdy sprawa została wyjaśnioną, wszelkie dalsze dochodzenia przeciw Trockiemu zostały zaniechane.

Po złożeniu przysięgi zeznał tedy Trocki: W skutek ustaw majowych musiałem emigrować z Kościan, gdzie rządy parafialne objął ksiądz z ramienia rządu; sprzedawszy mały mająteczek i otrzymawszy listy polecające od ks. Stablewskiego do ks. hr. Potulickiego w Krakowie, przyjechałem tutaj w r. 1876. Przedtem gospodarowałem w majątkach pp. Wł. Niegolewskiego, Czarneckiego, Grudzińskiego i t. d. w Poznańskiem i wszędzie byłem dobrze widzany Przyjechawszy do Krakowa, udałem się do ks. hr. Potulickiego, u którego służył Wasilewski za lokaja. Tym sposobem poznałem go; opowiadał mi między innymi, że jest z Kongresówki, że „cierpiał za sprawę narodową“, że uciekł z Syberyi, a po drodze „zamordował żandarma“; oczywiście, udawałem tylko, że wierzę w te brednie, bo nie chodziło mi o Wasilewskiego, lecz o protekcyę ks. hr. Potulickiego. Ale opowiadając te brednie, poruszył Wasilewski sprawy, które zwróciły moją uwagę, i które zniewoliły mnie do skarcenia Wasilewskiego. Oto pewnego razu powiedział mi, „że gdyby mógł zebrać kilku zuchów, urządziłby wyprawę przeciw p. Pinkasowi, a w jednej chwili znalazłby się w posiadaniu stu tysięcy zł“ Zgromiłem go za to i od tej chwili, przez kilka lat wcale go nie widziałem

Po sprzedaniu mająteczku w Poznańskiem chciałem wziąć dzierżawę w Galicyi. Wyczytawszy w inseratach, że wieś Stojowice jest do wydzierżawienia, udałem się do jej właściciela p dr. Józefa Kopfa. Już w pierwszej chwili zachodziły pewne trudności; wieś tę dzierżawił pewien jegomość, który nie płacił czynszu dzierżawnego, ale też nie chciał także ustąpić z dzierżawy, lecz zamierzał rozpocząć długi proces. Usunąłem tę trudność tym sposobem, iż dałem owemu dzierżawcy tytułem odstępnego 1000 zł. Spisując kontrakt dzierżawny z p. dr. Kopfem, spostrzegłem, że brakuje w nim ważnej stypulacyi, a mianowicie, co się stanie ze mną na wypadek, gdyby właściciel sprzedał tę wieś; ale p. dr Kopf uspokoił mnie, utrzymując, że krzywdy z pewnością mi nie wyrządzi. Tytułem kaucyi złożyłem w ręce dr. J. Kopfa 1800 zł.; czynsz dzierżawny wynosił rocznie 1800 zł., a w melioracye gruntów zaniedbanych włożyłem w pierwszym zaraz roku około 6000 zł., tak, że utopiłem cały mój kapitał w nadziei odzyskania go w następnych latach. Tymczasem sprzedaje dr. J. Kopf Stojowice pewnemu izraelicie, który natychmiast wyrzucił mnie z dzierżawy. Działo się to 13 października r. z. W największą słotę wyrzucono mnie z żoną i dziećmi pod gołe niebo, rozpędzono żywy inwetarz; błąkał się on po polach i tylko dzięki szlachetnym sąsiadom został uratowany od głodowej śmierci. (Świadek zaczyna płakać). W największej rozpaczy przyjechałem do Krakowa; chodziłem jak obłąkany po mieście, w jednej bowiem chwili stałem się żebrakiem. Chodząc po ulicach jak zbłąkana owca, spotkałem Wasilewskiego, o którym już dawno zapomniałem i opowiedziałem mu swoje kłopoty. Następnie udałem się do dr. J. Kopfa z prośbą, ażeby był łaskaw zwrócić mi przynajmniej kaucyę, ale p. Kopf wyśmiał mnie po prostu i wyrzucił za drzwi. Udałem się więc do jego ojca do Zakliczyna, ale tu spotkał mnie jeszcze większy zawód; starszy bowiem p. Kopf radził mi ironicznie udać się do nowego właściciela, p. Loewingera, o zwrot kaucyi, a zakończył groźbą, że niebezpiecznie jest procesować się z Kopfami. Udawałem się również do p. Loewingera, który wskazał mi drzwi, dodając, że nic go nie obchodzi kaucya moja złożona w ręce dr. Kopfa. W końcu udałem się do p. Henryka Kopfa, brata p. Józefa, który poradził mi wziąć dwóch świadków i jeszcze raz udać się do p. dr. Kopfa z prośbą o zwrot kaucyi. Stosownie do tej rady pojechałem do Krakowa, ale nowa trudność; zkąd wziąć dwóch świadków, skoro nie znam nikogo w Krakowie?

Kłopocząc się tą kwestyą, spotykam na ulicy Wasilewskiego w towarzystwie jakiegoś nieznanego mi człowieka; przedstawił mi go Wasilewski jako p. Czarnomskiego „inżyniera z Petersburga“, który do niedawna obracał się po salonach, a teraz wykolejony, jest w nędzy. Z litości zafundowałem im śniadanie i opowiedziałem moje nieszczęście, prosząc zarazem, ażeby zechcieli mi towarzyszyć do p. J. Kopfa w charakterze świadków. Przystali na tę propozycyę, Czarnomski mianowicie pod tym warunkiem, że przedstawię go dr. Kopfowi jako swego brata. Przystałem na to i w trójkę poszliśmy do dr. J. Kopfa. Czarnomski, co prawda, wymownie i gorąco przemawiał za mną, ale p Kopf oświadczył, że należy z tą sprawą udać się do jego pełnomocnika, dr. Jakubowskiego. Chciałem tedy z świadkami iść do dr. Jakubowskiego, ale na to odzywa się Czarnomski: „Hebesie!... ty chcesz się z nimi procesować? Chemii daj mu powąchać pod nos, a nie baw się w procesy“. Na to odparł Wasilewski Czarnomskiemu: „Głupiś z swoją chemią: tu chemia nic nie pomoże, tylko zakłóć go...“ Kiedy więc Czarnomski kłócił się z Wasilewskim na temat, co lepsze „czy chemia (trucizna), czy nóż“, odparłem im gniewnie: „Dajcie spokój tym głupstwom; ja nie jestem człowiekiem mściwym; niech go kto inny ukarze za moją krzywdę; ja sądownie dochodzić będę sprawy, ale gdybym przegrał sprawię kije....“

Mówiłem to wszystko w największem rozdrażnieniu; odchodziłem prawie od przytomności w skutek ciężkiej irytacyi, moi zaś towarzysze prowadzili dalej rozprawę w guście powyższym. Wasilewski mówił: „Popatrz, w jakiej my nędzy, a taki Baruch siedzi na milionach; gdyby tak zebrać do kupy z pięciu zuchów...“ „Co pleciesz człowiecze? odparłem ze zgrozą — „co się tobie roi po głowie? Wszakże wiesz, że tam jest służba, i na cóż przydałyby się tobie owe miliony, gdyby cię schwytano na morderstwie?“ Na to rzekł Wasilewski: „Wszystko głupstwo i służba furda jedno pchnięcie, i ani ziewnie!“ A Czarnomski odparł na to: „Daj pokój twoim pchnięciom, ja mógłbym daleko łatwiej uśpić ich wszystkich“. W dalszym ciągu rozmowy twierdził Czarnomski, że na razie trudni się chemią i ma niezawodne środki uśmiercające, poczem tak odezwał się do mnie: „No, daj 10 złr. na zakupienie tej chemii“, Wasilewski zaś przerwał natychmiast w ten sposób: „Wolisz mnie dać tylko 6 złr. na zakupno nożów z guzikami.“ Cała ta rozmowa toczyła się d. 23 listopada r. z. po wyjściu od dr. Kopfa. Oczywiście nie dałem ani centa na cele powyższe lecz zaprowadziłem moich świadków do sklepu na wódkę; tu na pożegnaniu powiedział jeszcze Czarnomski: „No, dajesz, czy nie dajesz 10 złr. na chemię? Jeżeli nie dasz, jadę dziś do Hamburga, i bądź zdrów...“ Nazajutrz, dnia 24 listopada, tak kończy świadek, spotkałem Czarnomskiego zabłoconego; Wasilewski opowiadał mi, że wrócili z nocnej wycieczki, przyczem dodał, że w drodze spotkał ich żandarm; „szczęście jego“ — powiedział Wasilewski — „że nas nie zatrzymał!“

Obaj oskarżeni opugnują powyższe zeznania, wielce ich kompromitujące, ale świadek obstaje przy nich stanowczo.

W dalszym ciągu mozolnego zestawienia materyału dowodowego, przesłuchał trybunał całą grupę świadków z Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza, na okoliczności, tyczące się ucieczki Czarnomskiego i Wasilewskiego z Krakowa po dokonanem morderstwie, w d. 4 grudnia r. z. Zeznania tych świadków popierają w najgłówniejszych momentach znane już zeznania oskarżonego Czarnomskiego, nie brak jednak było w ciągu tych depozycyj kilku wysoce komicznych epizodów, pobudzających do szczerego śmiechu

Jeden z faktorów z Tarnowa, wezwany przez p. przewodniczącego do głośnego składania zeznań, odparł: „Ja nie mogę mówić głośno“. — „A to dlaczego? — „Bo ja cierpię na.... (Tu szepnął do ucha p. przewodniczącemu — ale tak głośno, że wszyscy słyszeli — wyraz, który w komedyjce Fredry syna, p. n. *Piosnka wujaszka* aplikuje przerażony wujaszek Dodowski, pani Piperkowskiej).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoła dublańska.

Uczniowie krajowej wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach w liczbie 21 odbyli pod przewodnictwem profesorów dr Aua, Kahanego i Pańkowskiego i docenta inżyniera Karpuszki w dniach od 7 do 14 b. m. doroczną swoją naukową wycieczkę.

Wycieczka ta obejmowała dobra tarnowskie księcia Eustachego Sanguszki, gospodarstwo dzierżawcy Klikowej, pana Władysława Kaczkowskiego, Okocim, pana Jana Götza i Gnojnik własność Panów Homolacsów.

Przyznać trzeba, że gospodarstwa wymienione były dobrane bardzo szczęśliwie. Dobra hrabstwa tarnowskiego dla różnorodności gleby, w znacznej części niebardzo urodzajnej, lub z trudnością tylko uprawiać się dającej, dla dobrze zorganizowanej i wielostronnej hodowli bydła, która stała się główną dźwignią podniesienia gospodarstwa całego, dla znakomitego chowu koni, dla racyonalnie w jednym folwarku zaprowadzonego przemiennego gospodarstwa stawowego, dla znacznych wreszcie melioracyj (regulacya rzeki Zabnicy, drenowanie, nawodnianie) dostarczyły tak profesorom jak uczniom bardzo obfitego i wdzięcznego materyału do obserwacyi.

W Klikowej mieli uczniowie szkoły dublańskiej sposobność oglądania pięknie bardzo prowadzonej obory zarodowej bydła shorthorn, bydła, które jest ideałem hodowców bydła opasowego, a którego wychów u nas w kraju tak jest trudny.

Okocim, którego sława w całym kraju tak jest głośna, pod względem gospodarstwa rolnego jest obecnie w stanie przejściowym, w stanie więc, który bardzo się dobrze nadaje do tego, aby uczniom praktycznie przedstawić, jak przy organizowaniu gospodarstwa postępować należy. Zakład fabryczny i wszystko zresztą, co obok niego w Okocimie się mieści, służyć może młodzieży wszelkiego zawodu, jako jaśniejący przykład gorliwej, uczciwej i szczerze obywatelskiej pracy.

Gospodarstwo panów Homolacsów, ojca i syna, w Gnojniku, nie mniej jest zajmujące. Jedno z najstarszych intenzywnych gospodarstw w kraju, jedno z najpierwszych, które na racyonalnej uprawie pasz ugruntowane zostało, znakomitemi rezultatami hodowlanemi poszczycić się może. Obora, która z morawskich kuhlendrów wyszedłszy, bydłem berneńskiem powiększona została, a obecnie simentalerami jest uszlachetnioną, zadowolnić może najwybredniejszego nawet hodowcę, a krzyżowanie owiec cienkowełnistych, kielczańskiemi opasowemi, którego rezultaty są wyborne, okazuje jawnie, że właściciele majątku tego dokładnie zrozumieli, iż zwiększająca się ustawicznie w skutek polepszenia gruntów, ilość paszy, dozwala zwracać się do hodowli lepiej się opłacającej.

Uczestnicy tej wycieczki, oprócz korzyści naukowych wynieśli z niej nader miłe wspomnienie serdecznego przyjęcia, jakiego doznali u właścicieli Okocima i Gnojnika, a nieobecnego właściciela hrabstwa tarnowskiego wyręczali w tym względzie ze wszech miar godnie oficyaliści administracyi tamtejszej.

W końcu nadmienić należy, że tarnowskie okręgowe Towarzystwo gospodarskie urządziło wieczorem na cześć profesorów i uczniów szkoły dublańskiej przyjęcie w ogrodzie miejskim, na którem oprócz wiceprezesa Towarzystwa hr. Potulickiego, byli obecni: burmistrz miasta Tarnowa, prezes Sądu obwodowego i poseł miasta Tarnowa p. Ryszard Zawadzki, poseł z mniejszych posiadłości okręgu tarnowskiego ks. dr. Kopyciński, prezes rady powiatowej dr. Karol Kaczkowski, starosta ks. Poniński, dyrektor gimnazyum Trzaskowski i gospodarze czasowi uczestników wycieczki, pełnomocnik i inni oficyaliści z dóbr hrabstwa tarnowskiego.

Przed tą ucztą zwiedzono gremialnie szkołę ogrodniczą, która ofiarnością kilku osób z niczego stworzona wprawiła zwiedzających w zdumienie swojem wzorowem urządzeniem.

---

* * **Międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie.** Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. postanowił podobnie jak lat poprzednich urządzić Vty międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie w miesiącu wrześniu b. r. Powołana przez komitet Towarzystwa gosp. galic. komisya, mająca się zająć urządzeniem targu, złożona z delegatów wszystkich krajowych Instytucyj handlowych, rolniczych i finansowych, zbierze się na posiedzenie dnia 2 lipca b. r.

---

* * **VIII posiedzenie** (nadzwyczajne) lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej, odbędzie się we wtorek dnia 3 lipca 1883, o godzinie pół do siódmej wieczór.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udał się wczoraj na czas dłuższy do Styryi i Krainy. Z tego powodu pisze *Wiener Abendpost*: „Ludność tych okolic, które Najdostojniejszy Monarcha zaszczyci Swoją obecnością, czyni ogromne przygotowania, aby przyjąć godnie ukochanego Władcę. Idzie tutaj albowiem o zadokumentowanie przed całym światem, że wszystkie ludy obszernego państwa bez względu na narodowość czują się jedną wielką rodziną w gorącej miłości do swojego Dostojnego Monarchy, którego serce ojcowskie uderza jednakowo dla wszystkich; jedną rodzina w wiernem przywiązaniu do Domu Panującego, który z dawien dawna był najpiękniejszem i najszalachetniejszem wcieleniem idei państwowej“.

Według ogłoszonego programu Najj. Pan zabawi od 1 do 5 włącznie nieprzerwanie w Gracu, dnia 6 z rana uda się do Köfloch, zwiedzi Lieboch, Deutschlandsberg, Hollenegg i wieczorem powróci do Gracu. Dnia 7 i 8 zatrzyma się w Gracu, d. 9 opuści stolicę styryjską i uda się w dalszą podróż po kraju. Dnia 11 b. m. przybędzie do Lublany.

Prezydent ministrów hr. Taaffe, który odprowadził Najj. Pana do Gracu, powraca jutro, we wtorek, jak donosi *Pol. Cor.*, do Wiednia.

Najj. Pan — pisze *Presse* — przyjmował 30 czerwca na dłuższem posłuchaniu Namiestnika Galicyi hr. Alfreda Potockiego, który tego dnia wieczorem udał się z powrotem do Galicyi. „Gdy p. Namiestnik przybył do Wiednia — pisze tenże dziennik — doniosło kilka wiedeńskich organów zgodnie z dziennikami polskiemi, że hr. Potocki ze względu na nadwątlone zdrowie ma zamiar ustąpić z wyso-

kiego swojego urzędu. P. Namiestnik, korzystając z pobytu w Wiedniu, zasięgnął rady lekarskiej i otrzymał ze wszech miar uspakajające zapewnienia. Lekarze orzekli wprawdzie, że p. Namiestnik potrzebowałby dłuższego wypoczynku, oświadczyli przytem jednak, iż stan jego zdrowia jest w ogóle zadawalający. W skutek tego hr. Potocki odstąpił na razie od pierwotnego zamiaru i postanowił nadal poświęcić państwu i krajowi, w ten sam sposób, jak dotychczas, swoje usługi. Mamy nadzieję, kończy *Presse* — że p. Namiestnik wzmocniony powróci z urlopu na swoją posadę i będzie sprawował i nadal urząd swój z dotychczasową sprężystością".

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się przedwczoraj nadzwyczajne posiedzenie. przy udziale członków najwyższej rady sanitarnej i innych kompetentnych organów, a na którem naradzano się nad środkami dla powstrzymania nadciągającej z Egiptu cholery.

Nie jest jeszcze znany do tej chwili dokładny rezultat przedwczorajszych wyborów z okręgów miejskich w Czechach; dotychczasowe jednak doniesienia telegraficzne są w ogóle pomyślne dla stronnictwa narodowego. Między innymi przeszedł kandydat czeski na przedmieściu praskiem w Josephstadzie, gdzie przy poprzednich wyborach odnosił zawsze zwycięstwo kandydat liberalny. Przegrana tutaj jest dla partyi liberalnej tem dotkliwszą, że z dawien dawna uważała ona przedmieście to za grunt swój własny i nie przypuszczała nawet, aby mogła być ztąd kiedykolwiek wypartą. Zdaje się, że jutro już będziemy mogli podać dokładny obraz wyborów sobotnich.

Studenci uniwersytetu czeskiego i czeskiej akademii technicznej, wystosowali, jak donosi *Pol. Cor.* adres do rektora Maassena, w którym dziękują mu za prawdziwie męską obronę praw ich narodowości w Sejmie dolno-austyackim. „Jesteśmy przejęci — mówi dalej adres — głębokim szacunkiem dla męża. który pomimo zakorzenionych głęboko przesądów i niechęci jego kolegów do naszej narodowości, nie wahał się podnieść głosu swego w obronie naszej sprawy.

Tam, gdzie wszyscy propagowali niesprawiedliwość, Wasza Magnificencya sam jeden broniłeś prawa i sprawiedliwości, tam gdzie wszyscy pragnęli zagarnięcia całej władzy, sam jeden głosiłeś poszanowanie dla ustawy".

Berliner Tageblatt podaje następujący telegram z Rzymu o ostatniej nocie papieskiej, wysłanej do Berlina: „Nota roztrząsa nietylko najnowszy, w pruskiej Izbie poselskiej przyjęty projekt do prawa kościelno politycznego, ale oznacza zarazem główne punkta, które być winny podstawą przyszłej ugody, ażeby wyrównane były szczerby i niedostatki projektu, jaki wygotował rząd na własną rękę po za plecami Watykanu. Jacobini, wyraziwszy zapewnienie, że Kurya uznaje życzliwy charakter nowego prawa, wyrusza z propozycyami Watykanu. Góruje w nich myśl ta, że Kurya zgodzi się na *Anzeigepflicht*, jeżeli Prusy równocześnie uznają jako bezkarne wszekie spełnianie obowiązków duchownych, a wypuszczą z pod swojej opieki wykształcanie duchowieństwa. Nota wspomina dalej o tem, że rząd pruski uchybił formom dyplomatycznym, skoro pomijając milczeniem notę z dnia 19 maja, przedłożył Izbie sejmowej projekt, nie uwiadomiwszy poprzednio oficyalnie Kuryi o jego treści, tak iż tylko ubocznie nuncyusz przy dworze bawarskim przesłał projekt ten do Rzymu. Mimo takich uwag, grzeczny i uprzedzający jest ton noty Jacobiniego, „na dowód — jak wyrażono w tem piśmie — że Watykan, pomijając ostatnie uchybienie dyplomatyczne i dziś jeszcze gotów do dalszych układów"

Pruska Izba panów na przedwczorajszem posiedzeniu odrzuciła 70 głosami przeciw 65 przyjęte przez Izbę niższą przedłożenie o wybudowaniu reńsko-emskiego kanału.

Niemiecka rada związkowa odroczyła się do jesieni.

Francuska Izba deputowanych odrzuciła na sobotniem posiedzeniu projekt skrajnej lewicy ustawy municypalnej, według której każda gmina miała być zupełnie niezależną od władzy centralnej. Przeciwko ustawie głosowało 386 posłów, za projektem tylko 53. Kilku deputowanych żądało podjęcia interpelacyi w sprawie Tonkinu, lecz termin dla tej interpelacyi ma być ustanowiony na dzisiejszem posiedzeniu.

W senacie interpelował Béranger z powodu zniesienia przez rząd funkcyj kapelanów szpitalnych, zwracał przytem uwagę, że rozporządzenie to jest niebezpieczną koncesyą dla rady miejskiej Paryża, a pozbawia ubogich ostatniej pociechy religijnej. Minister Waldek-Rousseau odpowiedział, iż rząd postępuje legalnie, gdy nie zmusza władzy municypialnej do wstawiania na powyższe cel kredytu w preliminarz. Zapewniał zresztą, iż rząd zrobi wszystko, co się okaże potrzebnem, ażeby zapewnić ubogim chorym pociechę religijną. Senator Béranger niezadowolony z odpowiedzi ministra, wnosił porządek dzienny wyrażający, iż usunięcie kapelanów jest pogwałceniem wolności sumienia. Na wniosek ministra, senat przyjął 136 głosami przeciw 120 prosty porządek dzienny.

Na posiedzeniu rady ministeryalnej, zdawał sprawę minister handlu ze wszechstronnych środków ostrożności, zarządzonych przeciw zaniesieniu cholery do Francyi. Podobne środki jak na wybrzeżach morza Śródziemnego, zarządzono także w Tunisie i Algierze.

Minister Challemel-Lacour miał przybyć z ostatnim czerwca do Paryża a nazajutrz objąć napowrót funkcye swego urzędu.

Skrajna lewica Izby deputowanych postanowiła na posiedzeniu członków stronnictwa w sobotę postawić z okazyi narodowej uroczystości z 14 lipca wniosek o amnestyę i tak go sformułować, ażeby ewentualną amnestyą była także objęta Ludwika Michel wraz z towarzyszami.

Organa republikańskie nie wszystkie są zadowolone z uchwały ministrów, według której prezydent Grévy sam ma odpowiedzieć na list papieski. Żądają one nie pojednawczej, ale stanowczej i wiodącej do zerwania odpowiedzi. Dopuszczają się przytem niestosownych wycieczek przeciw Kuryi i prezydentowi republiki.

Temps zaprzecza pogłoskom o zerwaniu rokowań prowadzących się pomiędzy p. Tricou a Li-Hung-Szang, mniema jednak, na zasadzie swoich własnych informacyj — które jak wiadomo, mają zwykle półurzędowy charakter — że rokowania te są utrudnione, Chiny bowiem upierają się, aby podstawą porozumienia co do Tonkinu było poprzednie uznanie praw zwierzchniczych Chin nad Anamem. Nadto tenże dziennik donosi, jakoby rząd chiński czynił zarzut p. Tricou, iż nadał misyi pokojowej, którą polecono mu spełnić wobec dworu pekińskiego, charakter prowokacyjny, niedający się usprawiedliwić stosunkami, jakie zachodzą pomiędzy obu rządami."

Jak wiadomo, angielska Izba lordów odrzuciła w trzeciem czytaniu projekt do prawa upoważniający zawieranie małżeństw z siostrami zmarłych żon. Pięć głosów tylko stanowiło większość. Wszyscy biskupi głosowali przeciw projektowi; ich to głosami zatem projekt został pogrzebany. *Daily News* donosi, że z tego powodu organizują się w całej Anglii meetingi, które żądać będą, aby biskupi pozbawieni zostali prawa do godności parów.

Czytamy w *Standardzie*, że książę Wallii i książe Edymburski otrzymali od cesarza Wilhelma zaproszenie na jesienne manewra armii niemieckiej.

Według *Standarda* Papież odmówił przyjęcia Don-Carlosa na audyencyi publicznej.

Ze Skutari telegrafują do *Pol, Corr.*, że rokowania zawiązane przez Hafiza baszę z przewódcami katolickich plemion albańskich jeszcze nie są ukończone, nie ulega jednak wątpliwości, że doprowadzą do pomyślnego wyniku. Hafiz basza zajmuje ciągle jeszcze wyżyny w Kastrotti i Hotti.

Sekcya centralna komisyj parlamentarnych belgijskich przyjęła czterema głosami przeciw trzem, projekt reformy wyborczej przez rząd przedstawiony, a o którym pisaliśmy szczegółowo. Odrzuciła zaś — także czterma głosami przeciw trzem — projekt rządowy podniesienia podatku na spirytusy. W Brukselli obiegały w tych dniach pogłoski o przygotowującej się na dziś wielkiej manifestacyi, mającej na celu założenie protestu przeciw projektowi podatkowemu.

Obawa cholery budzi w całej Europie niemały niepokój. W Madrycie Rada Zdrowia publicznego prosiła w tych dniach ministeryum spraw zagranicznych, aby wymogło na rządzie angielskim wykonanie — szczególniej w Egipcie — postanowień uchwalonych i wydanych przez konferencyę sanitarną w Konstantynopolu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Grac, 1 lipca. Najjjaśn. Pan przybył tutaj z orszakiem. Wszystkie stacye przez które przejeżdżał pociąg wiozący Najj. Pana, były najuroczyściej przystrojone. Wszędzie spieszyły na powitanie władze, reprezentacye miejskie, duchowieństwo, stowarzyszenia, młodzież szkolna i muzyki. Za zbliżaniem się pociągu młodzież spiewała hymn ludowy. Przedewszystkiem uroczyste było przyjęcie na stacyi w Mürz Zuschlag, gdzie oczekiwał na Monarchę namiestnik Kübeck z głównodowodzącym i innymi dostojnikami. Na przemówienie burmistrza odpowiedział Najj. Pan w słowach bardzo łaskawych i przeszedł przed frontem kompanii honorowej, weteranów i strzelców. W Bruck na przemówienie burmistrza odpowiedział Monarcha niemniej łaskawie. Ze stacyi Grotwein Najj. Pan udał się wraz ze świtą powozem do klasztoru Cystersów, gdzie przyjął pontyfikalne błogosławieństwo, obejrzał pomnik księcia Ernesta Żelaznego, udzielał następnie przyjęcia w wielkiej sali i raczył wpisać Najd. Swe Imię do księgi pamiątkowej klasztoru.

Na wspaniale przystrojonym dworcu kolejowym w Gracu, zgromadzili się naczelnicy władz świeckich, wojskowych i duchowieństwo. Oczekiwał tu także don Alfons Hiszpański. Na przemówienie burmistrza odpowiedział Najj. Pan w te słowa: „Na serdeczne pozdrowienie odpowiadam zapewnieniem, że z radością spieszyłem dla wzięcia udziału w patryotycznej uroczystości krajowej i chciałbym chętnie jak najdłużej zabawić w Mojem wiernem mieście stołecznem Gracu. Z żywem zajęciem przekonywać się będę o rozwoju miasta i dobrobycie jego mieszkańców, a szczególniejsze zadowolenie sprawi Mi myśl, że wierne przywiązanie miasta tak samo nie ulega zmianie, jak Moja dla niego piecza, i łaska cesarska". Następnie Najj. Pan zaszczycił przemówieniem biskupów, poczem przeszedł przed frontem kompanii honorowej, i przyjął bukiet od dam zgromadzonych i wśród pełnych zapału okrzyków niezliczonych tłumów, zalegających wszystkie place i ulice, udał się z dworca kolejowego do świetnie przystrojonego miasta. Przed zamkiem zgromadziła się generalicya i cały korpus oficerów. Kompania honorowa zajęła wskazane jej stanowisko. Najj. Pan przemówił do kilku generałów i oficerów sztabowych, poczem rozkazał przedefilować kompanii honorowej. O godzinie 6tej dany był obiad galowy, poczem Monarcha odbył *cercle*. O godzinie 8 odbył się capstrzyk z latarniami i w towarzystwie milicyi obywatelskiej. Nie da się opisać entuzyazm niezliczonych tłumów, jaki objawił się w chwili, gdy Najj. Pan ukazał się na balkonie, dziękując ludności za pełne zapału i patryotyzmu oznaki przywiązania. Zapał dosięgnął punktu kulminacyjnego, gdy muzyka zaintonowała „Mein Oesterreich." O godzinie 9 stowarzyszenie chóru męskiego urządziło serenadę w ogrodzie zamkowym. Do późnej godziny tłumy publiczności wydawały głośne okrzyki na cześć Najj. Pana.

Monachium, 1 lipca. Z polecenia królewskiego otworzył dzisiaj ks. Luitpold bawarski międzynarodową wystawę sztuk pięknych, a to w obecności książąt krwi, ciała dyplomatycznego, ministrów, dostojników i zaproszonych gości.

Petersburg, 1 lipca. Nowo utworzony urząd naczelnika stolicy poruczono generał-porucznikowi Grasserowi.

Przełożonym gmin, a miedzy tymi 83 wójtom z Królestwa Polskiego, którzy byli obecni na uroczystości koronacyjnej, rozdano złote i srebrne medale zasługi.

Bukareszt, 1 lipca. Komunikat, jaki został umieszczony w dzienniku urzędowym,—z powodu, że prasa zagraniczna zbyt wiele przywiązuje znaczenia do mowy senatora Gradisteano, wypowiedzianej na bankiecie w Jassach,—podnosi, że Gradisteano nie odgrywał na tym bankiecie roli urzędowej i tak mówi dalej: „Jeżeli każdy obywatel miłujący swój kraj musi ubolewać nad nierozważnem przemówieniem, które mogłoby naruszyć dobre stosunki z sąsiedniemi mocarstwami, to rząd zniewolony jest stanowczo, bezwzględnie i urzędownie skarcić tego rodzaju manifestacye i tendencye, zkądkolwiekby one pochodziły." (Na bankiecie w Jassach senator Gradisteano zwracając się do króla, odezwał się w te słowa: „W koronie Twojej Najj. Panie brak jeszcze kilku cennych pereł: Banatu, Siedmiogrodu i Bukowiny—da Bóg nie na długo."—Przypisek Redakcyi).

Aleksandrya, 1 lipa. W Damiecie umarło na cholerę sto dziewięć osób; w Port-Said zaszedł tylko jeden wypadek cholery. Natomiast cholera wybuchła w Samanhud, gdzie zmarło cztery osoby.

Wiedeń, 2 lipca. (*Tel. pryw.*) *N. F. Presse* donosi z Paryża: Legitymistyczne dzienniki podają wiadomość, że hr. Chambord nagle ciężko zachorował. W nocy obiegały pogłoski, że hr. Chambord życie zakończył.

Kilchberg, (Szwajcarya) 2 lipca. (*Tel. pr.*) Arcybiskup Feliński wczoraj przybył z Rzymu do zamku w Rapperswyll, gdzie go przyjął hr. Plater. Duchowieństwo złożyło mu cześć swoją.

Petersburg, (pocztą do granicy) 2 lipca. (*Tel. pr.*) Krajewski sprzedał *Gołos* towarzystwu paryzkiemu, które zamierza wyzyskać dział inseratów; na czele towarzystwa stoi profesor Zion, wydawca dziennika *Gaulois*, serdeczny przyjaciel Katkowa. Według ustawy *Gołos* nie mógłby wychodzić bez cenzury prewencyjnej; jednakże Katkow dał poręczenie co do kierunku politycznego nowego *Gołosu*.

Wiedeń, 2 lipca *N. Fr. Pr.* zapisuje pogłoskę o śmierci hr. Chamborde.

Paryż, 2 lipca. Telegram frohsdorfski do *Union* donosi, że hr. *Chambord* zasłabł śmiertelnie.

Ischl, 2 lipca. Przybył tutaj książe Bułgarski.

Paryż, 2 lipca. Według depeszy rzymskiej przesłanej do *Union* wysłaną już została do Rzymu nota Ferryego z odpowiedzią prezydenta Grévego na ostatnie poufne pismo papieża. Nota ma być zredagowaną w duchu pojednawczym. *Union* dodaje od siebie, że Watykan został zawiadomiony poufnie, że zatrzymane pensye proboszczów zostaną wypłacone z okoliczności zapowiedzianej na 14 b. m. amnestyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 czerwca 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 295 75, Akcye anglo-austr. 109·—, Akcye banku Union 115.25, Akcye kolei Karola Ludwika 301·50, Akcye kolei północnej 280·25, Akcye kolei południowej 154·90 Akcye kolei Alföld 170·—, Akcye kolei Elżbiety 326·20, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 169·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·50, Wiedeńskie losy 125·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 109·80, Losy tureckie. 24·50, Węgierska

renta 89·42, Akcye banku związkowego 105·40, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcye kolei państwowe—·—, Rubel papierowy 1·17. Węgierskie losy 114·90, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 30 czerwca 1883, godzina 4 min. 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor ·. Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 2 lipca 1883, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 296·80, Anglo-Austr 108·50, Unionbank 114·50 Kolej Karola Ludw. 296·—, Południowa 154·90, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne .—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·50—. Rubel papierowy 1.16³/₄. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 30 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·— do 34·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.44, do 10·46 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 14·46 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 183·— m, żyto —·— m., spiritus 56·75, olej rzepakowy 65·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 56·— fr., olej rzepakowy 103·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
dnia 2 lipca 1883.

Hotel George'a.
Pp. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa. T. hr. Kaszowski z Wołynia. S. Sarnecki z Turynki. J. Agopsowicz z Kułaczkowic. M. Bogdanowicz z Kossowa. J. Kellerman z Kańczugi. A. Milde z Wiednia. E. Festenburg z Wołczkowa.

Hotel Angielski
Pp. Chądzyński z Warszawy. W. Rylski z Uhrynowa. G. Kamiński z Dołhołuki. W. Starzyński z Jarhorowa. F. Jastrzębski z Ustrzyk. J. Lekczyński ze Złoczowa.

Hotel Europejski
Pp. H. Zabiełło z Warszawy. A. Zaleski z Rossyi. A. Płotnicki z Rossyi. D. Antoniewicz z Zadubrowic. H. Kohn z Wiednia. Z. Bruck z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Ze Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca) o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Spostrzezenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 2 lipca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 740.26mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +19 7°C. Psychrometr wilgotny +17 4°C Prężność pary 13.4mm. Wilgoć 79%. Zachmurzenie 1. Wiatr SE1. Ozon 5

Temperatura powietrza +15.8°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 764.66mm
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 25.6°C.
Najniższa temp. w nocy 16.4°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 3 lipca
E. $= + 3^m\ 52,^s_{08}$ $\Theta^0 = 6^h\ 44^m\ 24,^s_{74}$
Zachod słońca 2 lipca 8h. 9m.,5., wschód o 15 . 57m., 3

Słońce będzie najwięcej w lipcu oddalone od ziemi dnia 3 lipca o 6h.

W lipcu nastąpi nów księżyca 4d 4h 39,m₀ pierwsza kwadra 11d 21h 25,m 4; pełnia 19d 17h 7,m₀ ostatnia kwadra 26d 13h 49,m 5.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) $25^d\ 2,^h_5$, w punkcie odziemnym (Apogeum) $12^d\ 4,^h_5$.

Równanie czasu E. będzie przez cały lipiec dodatnie, wsutek czego zegary zwykłe wyprzedzac będą kompasy (zegary słoneczne) o ilość E. w prawdziwe południe.

1 lipca 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$736,_{85}$	$736,_{40}$	$736,_{15}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+26,_{25}$	$+20,_6$	$+19,_4$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+17,_4$	$+16,_8$	$+15,_7$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$9,_4$	$11,_9$	$11,_0$
Wilgotność powietrza względna w %.	38	66	65
Stan nieba.	6	3	3
Kierunek wiatru.	e	n.	—
Moc wiatru.	2	2	—
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0mm.₀			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 26,₉			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 9,₇.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 30 czerwca 1883.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	300	—	303	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168	—	171	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255		260	
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41¹/₂ l.	86	70	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	80	98	80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	25	99	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	77	9	87
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	15¹/₄	1	17 ¹/₄
100 marek niemieckich	58	20	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupon ...	—	—		

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 26 czerwca 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78 45	78 60
luty-sierpień	78 35	78 55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79 10	79 25
kwiecień-październik	79.10	79 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	120 —	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	135.40	135 70
„ „ 1860 po 100 zł 5 pr.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 zł.	167 75	168.25
„ „ 1864 po 50 zł.	167.50	168.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zlr. 5 prc.	148.75	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 30	93 45
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	99 30	99.45
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98 30	98 80
Galicyi	98.65	99.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99 50	99.75
Węgier	100 40	100 20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.—	110 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.—	300 30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	860 —	8 0 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	840 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	592.—	595.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222 50	223 25
Kol. Preszow-Tarn (w. c.) a 200 zł	—.—	—.—
Północnej kolei po 1000 zł. m. k.	2800 —	28 5
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	300 —	300 50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169 25	169 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	324 75	325 25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	153 75	154.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.50	163.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4¹/₂ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ w 20 l. 7pr.	101.75	102 25
„ „ „ w 36 l. 5¹/₂ pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	99 75	100 25
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.75	100 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 90	102 30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.25	101.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 65	100 90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5¹/₂ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5¹/₂ proc.	101 —	102 40
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.40	95.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł., 5 proc. w srebrze	93.70	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ po 100 zł. w. a.	100 50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4¹/₂ pr.	98.70	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	98 75	99 25
z r. 1868	95.80	96 30
z r. 1872	95 25	95 75
... Gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. s.	94 —	94.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.—	170.50
Clary'ego po 40 zł. m. k.	38 50	39.—
... po 100 zł. m. k.	108	109 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	45.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.
Windischgrätza po 20 zł. m. k	37.25	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	119 90	120.10
Paryż za 100 fr.	47 45 —	47 50. —

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5 67	5 69 —
„ pełnej wagi	5 69.—	5 71
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.50.—	9.50.50
Rossyjski imperyał	9 79.—	9.81
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 30 czerwca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	50
„ „ „ w srebrze	79	20
Renta w złocie	99	45
5% austr. renta marcowa	93	40
Akcye banku wiedeńskiego	841	—
„ „ kredytowego	297	90
Londyn	119	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49¹/₂
Dukat cesarski men.	5	66—
100 marek niemieckich	58	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 17749. (4456 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. del. Sek. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na prośbę Towarzystwa galic kasy zaliczkowej we Lwowie, celem zaspokojenia przyznanej Towarzystwu gal. kasy zaliczkowej we Lwowie, od Marcina i Maryanny Gerusów kwoty 107 złr. 62 ct. wraz z 15 prc. odsetkami od dnia 15 sierpnia 1876 liczyć się mającemi, z kosztami sądowemi i egzekucyi w kwotach 8 złr 67 ct, 8 złr. 6 ct., 9 złr. 22 ct., 11 złr. 80 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów w kwocie 11 złr. 32 ct. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Marcina Gerusa własnej, w Krzywczycach pod n. k. 11 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 12 lipca, 16 sierpnia i 13 września 1883 każdym razem o godz. 11tej przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 620 złr.
Wadyum 62 złr.

Zaś dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 19 marca 1882 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała obecna lub późniejsze w tym względzie zapaść mające, z jakichkolwiekbądź przyczyn doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratora adw. dr. Romanowskiego, z zastępstwem dr. Bodeka.

Reszte warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tut. registraturze.

Lwów, 9 grudnia 1882.

L. 8343. (4431 1—3)

Dnia 10 lipca i 14 sierpnia 1883 zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jerzemu i Maryi małżonkom Masurykom pto 100 złr. a względnie 13 rat po 6 złr. a resztę kapitału 48 złr. 84 ct. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności l. k 134 wedle dom. Zagrody miejskie T. I. p. 93 n. 5 haer. ciało tabularne stanowiącej, dłużników własnej.

Na tych terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej wywołania 700 złr. sprzedaną będzie.

W razie niesprzedania wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 21 sierpnia 1883 o godz 10 rano, na który się wierzycieli z tem wzywa, że niejawiący się za przystępujących do wniosków większości uważani będą.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 30 kwietnia 1883.

L. 6842. (4422 1—3)

Dnia 9 lipca 1883 i dnia 13 sierpnia 1883 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Pankiewicz pto 209 złr. 83 ct. przymusowa jawna licytacyjna sprzedaż ⁵/₆ części realności l. k. 45 subrep. 8 w Drohobyczu położonej, wedle dom Zag. miejskiej. T. II. p. 99 n. 3 haer. pag. 100 n. 4 haer. ciało tabularne stanowiącej.

Na tych terminach sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej 600 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Do ułożenia warunków lżejszych w razie niesprzedania na dwóch pierwszych terminach wyznacza się termin na dzień 20 sierpnia 1883 na który się wierzycieli z tem wzywa, że nie jawiący się za przystępujących do wniosków większości stawających wierzycieli uważani będą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. adw Fruchtman w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, 16 kwietnia 1883.

L. 10356. (4080 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że z powodu niedopełnienia warunków licytacyjnych z dnia 25 października 1878 l. 27872 przez Rafała Jonasza Anisfelda i Józefa Landrocka jako nabywców przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. 142 dz. V. w Krakowie, dawniej ś. p. Józefa Malika własnej, odbędzie się w jednym terminie relicytacya połowy tejże realności a to w tutejszym sądzie w dniu 11 września 1883 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 3060 złr. a wadyum 244 złr. 80 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wykaz hipoteczny mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Kraków, 18 maja 1883.

L. 3525. (4282 1—3)

W Żywieckim sądzie powiatowym odbędzie się w dniach 18 lipca, 22 sierpnia i 26 września 1883 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 101 położonej Jana i Katarzyny Zoniów własnej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Zonia w kwotach 300 zł. i 40 zł.

Cena wywołania 549 zł. wadyum 55 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Bogdani w Żywcu.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Żywiec, dnia 7 czerwca 1883.

Licytacye.

L. 2030. (4122 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że w sprawie Samuela Rosines przeciw leżącej masie Julianny Szych pto 152 złr. dnia20 lipca 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod u k. 126 w Sarzynie położonej, na 80 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 8 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 31 maja 1883.

L. 3056. (4081 1—3)

Sąd obwodowy rozpisuje celem zaspokojenia należącego się z aktu notaryalnego z dnia 18 kwietnia 1878 l. R. 5193. Dr. Olszewskiemu od Karola Kwolewskiego resztującego kapitału 1500 złr. z pn. przymusową publiczną licytacyę realności pod l. 273 w Nowym Sączu położonej, wykazem hipotecznym l. 522 objętej, Karola Kwolewskiego własnej, w jednym terminie dnia 8 sierpnia 1883 o godzinie 9 rano w sądzie obwodowym w Nowym Sączu odbyć się mającą pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. 273 w Nowym Sączu położona, wykazem hipotecznym l. 522 objęta protokołem z dnia 24 sierpnia 1882 l. 6700 oszacowana.

2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 4776 złr. w. a. lecz na powyższym terminie będzie realność ta także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę sprzedaną.

Wadyum wynosi 478 złr.

Wyciąg tabularny, opis i szacunek sprzedać się mającej realności znajduje się w tutejszo-sądowej registraturze, gdzie przejrzane lub odpisane być mogą.

O tem zawiadamia się interesantów, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomego Czesława Tomaszewicza, tudzież wierzycieli, którymby uchwała licytacyę rozpisująca i następne uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 7 lipca 1881 na hipotekę realności l. 273 w Nowym Sączu położonej weszli, do rąk kuratora adw. dr. Schornsteina z substytucyą adw. dr. Janczury i przez edykta.

Nowy Sącz, 26 maja 1883.

L. 4663. (4117 1—3)

Dnia 20 lipca, 27 sierpnia i 24 września 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż posiadłości pod wyk hip. 141 w Jaworzniu położonej, celem zaspokojenia należącej się Izraelowi Bachnerowi od spadkobierców Walentego Wrony sumy 29 złr 40 ct. przynajmniej za cenę szacunkową wynoszącą 805 zł

Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, 10 kwietnia 1883

L 5446. (4388 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż na dniu 13 lipca 1883 pod warunkami ogłoszonemi w edykcie z 22go lutego 1883 l. 1617, obecnie zmienionemi tylko o tyle, iż wadyum wynosi 5 prc. ceny szacunkowej i że przedmiot pozbyty będzie za jakolwiek cenę, odbędzie się o godzinie 10 w biurze V. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 293 i 58 w Kołomyi, dłużników, spadkobierców Borucha Hullesa własnej, w celu ściągnięcia wierzytelności galic. Banku hipotecznego 1236 złr. 58 ct.

Kołomyja, 7 czerwca 1881.

L. 2202. (4291 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 31 grudnia 1874 l. 5873, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 274 zł. 52 ct. w. a. z większej 300 zł. w. a. z przynależytościami rozpisaną zostaje licytacyjna sprzedaż posiadłości pod l. 3 w Woli Duchackiej powiecie Wielickim położonej, według ks. hip. gminy Wola Duchacka wyk. hip. l. 3 poz. 1 haer. Katarzyny Sindowej własnej, a to w terminach dnia 16 lipca, 17 sierpnia i 17 września 1883, w sądzie tut. każdym razem o godz. 10 przed południem odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi suma 700 zł. wadyum 70 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej albo przy licytacyi.

Podgórze, dnia 2 czerwca 1883.

L. 4228. (4065 1—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 10 sierpnia i 18 września 1883, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 317 w Swilczy położonej, wedle wyk. hip. 233 Zofii Machowskiej, własnej na rzecz Ignacego Modliszewskiego o 86 zł. w. a. z pn. za cenę szacunkową 537 zł. w. a. lub wyżej tejże. Wadyum wynosi 54 zł. Resztę warunków przejrzeć można w Registraturze tutejszej.

Rzeszów, 31 maja 1883

L. 2242. (4299 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości że dnia 13 lipca, 14 sierpnia i 13 września 1883, zawsze o godzinie 9 przed poł. sprzedaną zostanie realność pod l. 404 w Radziechowie położona, Jędrzeja Petermana własna na rzecz małoletnich spadkobierców śp. Antoniego Jachiewicza celem zaspokojenia 100 Zł. z pn. Cena wywołania 250 zł. Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów, 7 maja 1883.

L. 2957. (4139 2—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy ogłasza na podstawie rekwizycyi Złoczowskiego sądu obwodowego jako władzy konkursowej z 30 grudnia 18-2 l. 10066, że 16 lipca 1883 o 10 rano odbędzie się w sądzie licytacya sumy 106 rubli (a 1 zł. 24 ct.) w stanie biernym realności l. 568 Brody, na rzecz upadłej firmy handlowej Chaji Katzenellenbogen & Feigi Schleifer intabulowanej, która na tymże za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

O czem się wszystkich interesentów z tem zawiadamia, że dalsze warunki można w sądzie przejrzeć.

Brody, 19 marca 1883.

L. 4808. (4119 2—3)

Podaje się do wiadomości, iż dnia 16 lipca, 17 sierpnia i 17 września 1883 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności l. k. 110 w Jaworzniu Jana i Maryanny Czopików własnej, na zaspokojenie sumy 133 złr 92 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu we Lwowie należnej.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grudziński w Chrzanowie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 20 kwietnia 1883.

L. 8752. (4362 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tyśmienicy w kwocie 60 zł. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod l. k. 40 w Tyśmienicy położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, do dłużnika Maksyma Rożańskiego należąca, w trzech terminach mianowicie: dnia 20 lipca, dnia 20 sierpnia i dnia 21 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano, w sali tutej. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 260 zł w. a. zaś wadyum 26 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi także protokół egz grabieay i oszacowania można przejrzeć w tutej. registraturze.

Tyśmienica, 20 lutego 1883.

L. 3743. (4360 2—3)

C. k. sąd powiat. w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Abrahama Streita w kwocie 300 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod l. 171 w Przenicznikach położona, ciało tabularne tworząca, do dłużnika Milona Kokotanczuk należąca w trzech terminach mianowicie dnia: 19 lipca, dnia 20 sierpnia i dnia 19 września 1883, zawsze o godz. 10 rano, w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej 845 zł. w. a kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 845 zł. w. a. Wadyum 84 zł 50 ct. w. a.

Resztę warónkow licytacyi, także protokół egz. opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Tyśmienica, 11 czerwca 1883

L. 3742 (4361 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśnienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Perli Samuely w kwocie 58 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod l. 60 w Tyśmienicy położona, ciała tabularnego niestanowiąca, do dłużnika Hawryły Ferenczuk należąca w trzech terminach mianowicie: dnia 20 lipca, dnia 20 sierpnia i dnia 21 września 1883, zawsze o godz. 10 rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej 320 zł. w. a. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 320 zł. zaś wadyum 32 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, także protokół egz. opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Tyśmienica, 11 czerwca 1883.

L. 2981. (4001 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Chaima Herscha Falika w kwocie 220 zł. w. a. z pn. w dniu 23 sierpnia 1883 o godzinie 10tej rano w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż trzech parcel gruntu pod l k. 72 w Kowalówce położonych, dłużnika Antoniego Kuźmińskiego własnych.

Akt zajęcia i oszacowania, tudzież warunki są do przejrzenia w registraturze.

Monasterzyska, 1 czerwca 1883.

L. 1169. (4140 2—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy oznajmia, że celem zaspokojenia funduszu indemnizacyjnego pto 2 złr. 77 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 16 lipca i 20 sierpnia 1883 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności pod l. kon 91. tab. 46, 47, w Brodach położonej, na 237 złr. oszacowanej, która tylko „za“ lub „wyżej“ ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 24 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

O czem się zawiadamia interesentów, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Majera Brauna, Szaje Hirsch, niemniej też wszystkich tych, którzy po dniu 26 listopada 1882 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na realności sprzedać się mającej prawo hipoteki uzyskali, nareszcie wszystkich tych, któymby uchwała licytacyjna z jakiegobądźkolwiek powodu na czas doręczoną być nie mogła, przez kuratora dr. Henryka Starzewskiego ustanowionego i niniejszem edyktem z uwagą: iż do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin sądowy na dzień 20 sierpnia 1883 o 4 godzinie po południu wyznaczono.

Brody, dnia 7 lutego 1883.

L. 5989. (4137 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż w celu ściągnięcia sumy 100 złr. w. a. z pn. na rzecz Godla Fischera odbędzie się dnia 20 lipca, 24 sierpnia 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 122 położonej, wedle dom. 5 civ. pag. 252 n. 10, 11, 12 haer. dłużnika Chaskla M. Terkla własnej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 1073 zł. 16 ct.

Wadyum 107 złr. 31 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Frühlinga, a zastępcą tegoż p adw. dr. Glogiera.

Tarnopol, dnia 15 maja 1883.

L. 1906. (4145 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Zółkwi odbędzie się dnia 20 lipca, 17 sierpnia i 14 września 1883 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności włościańskiej objętej wykazem hip. l. 31 w księgach gruntowych gminy Lipina, Kuby Naczyka własnej, na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 109 złr. 54 ct. w. a. z pn. na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim i niżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli, którzyby po dniu 24 czerwca 1882 prawo hipoteki uzyskali, jako i tych, którymby uchwała licytacyjna jak i późniejsze uchwały z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczonemi być nie mogły lub za pózno doręczone zostały, ustanowiono kuratorem p. Antoniego Niementowskiego notaryusza w Zółkwi.

Zółkiew, dnia 3 maja 1883.

L. 6960. (4134 2—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze egzekucyi nakazu zapłaty c. k. sądu krajowego w Wiedniu z daty 25 sierpnia 1882, l. 58922, celem zaspokojenia pretensyi Banku hipotecznego w Wiedniu w kwocie 13040 zł. 59 ct. w. a. z pn. dozwoloną i rozpisaną zostaje egzekucyjna sprzedaż dóbr Garlica murowana wedle ks. gł. tab. tom I. A pag. 117 poz. 1 i 3 haer. własności Maksymiliana Badera będących w trzech terminach to jest w dniu 7 sierpnia, 18 września i 30 października 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przez c. k. uprz. Bank hipoteczny przyjęta w kwocie 37150 zł. 73 ct. w. a. dobra te na pierwszych dwóch terminach sprzedane będą tylko za powyższą cenę lub wyżej, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 3715 zł. Resztę warunków jak również akt oszacowania oraz wyciąg hipoteczny mogą być w t s. registraturze przejrzane. Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 22 marca 1883 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca na czasie lub w ogóle doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora ad actum adw. Dr. Dominika Markiewicza z substytucyą adw. Dr. Schoena,

Kraków, 25 maja 1883.

L. 4332. (4118 2—3)

Podaje się do wiadomości, że dnia 20 lipca, 24 sierpnia 1883 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 w Bolęcinie, Jana Nowaka własnej, na zaspokojenie sumy 80 złı. 90 ct. z pn. c. k. uprzyw. galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie naleznej.

Cena wywołania wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony na dzień 27 sierpnia 1883 o godzinie 9 rano.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grudziński w Chrzanowie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, 17 kwietnia 1883.

L. 1449. (4266 —3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 13 lipca, 17 sierpnia, i 14 września 1883, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności Nr. 74 w Jaślanach Maryanny i Antoniego Ciemięgów własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 15 rat po 6 zł. i reszty kapitału 36 zł. 23 ct. w. a.

Cena wywołania 150 zł., wadyum 15zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Dr. Brandt w Mielcu.

Mielec, 18 kwietnia 1883.

L. 1441. (4308 3—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniu 13 lipca, 17 sierpnia i 14 września 1883, każdym razem o godz. 10 rano, publiczną sprzedaż realności l. 10 w Przykopie, wykazem hipotecznym l. 13 księgi dla Przykopa objętej, własność Marcina Spyrz stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie o 12 rat po 3 złr. i reszty kapitału 31 złr. 68 ct.

Cena wywołania 250 złr., wadyum 25 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Brandt w Mielcu.

Mielec, 15 kwietnia 1883.

L. 2243. (4180 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 12 lipca, 14go sierpnia i 13go września 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya ogrodu do realności pod l. 17 w Staninie należącego, Jana Zwatszki własnego, na rzecz Leizora Baraka celem zaspokojenia 187 złr. z pn. po odtrąceniu zapłaconych 100 złr.

Cena wywoławcza 130 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 13 maja 1883.

L. 656. (4307 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie od Jędrzeja Kappla dłuznych 13 rat po 24 złr. i reszty kapitału w kwocie 239 złr. 89 ct. sprzeda w dniach 16 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883 każdym razem o godzinie 10 rano na trzecim terminie także niżej ceny wywołania realność w Szönaugrze pod l. 12 położoną, ciało hipoteczne stanowiącą.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielec, 21 marca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 7186. (3555 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 31 grudnia 1882 do l. 31015 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych:

Liczba porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu c. k. Sądu powiat. w
1	Liwcze	Liwcze	
2	Rusin I.	Rusin	Bełzie
3	Rusin II.		
4	Waniów	Waniów	
5	Sulimów	Sulimów	
6	Lubliniec stary	Lubieniec stary	
7	Lubliniec nowy	Lubieniec nowy	Cieszanowie
8	Płazów	Płazów	
9	Wola dobrostańska	Wola dobrostańska	
10	Kiernica		
11	Brunnendorf	Kiernica	Gródku
12	Kalinka		
13	Kamienobród z kol. Weissenberg	Kamienobród	
14	Porzyce z kolonią Rottenhun	Porzyce	Janowie
15	Krowica także Krowica sama i Krowica lasowa zwana	Krowica sama i Krowica lasowa z miejscowością Bobla	Lubaczowie
16	Kobylnica wołoska	Kobylnica wołoska	
17	Kulparków I. część A.	Kulparków I część	
18	Kulparków I. część B.		m. d. Sek. II. we Lwowie
19	Kulparków II. część Persenkówka zwana	Kulparków II. część	
20	Sygniówka	Sygniówka	
21	Skniłówek	Skniłówek	
22	Zawisznia	Zawisznia	
23	Zubków	Zubków	
24	Poturzyca z Wulką poturzycką	Poturzyca	
25	Bondiucha poturzycka	Bondiucha poturzycka	Sokalu
26	Siemianówka	Siemianówka	
27	Głuchowiec z Lubianką, Hutą szczerzecką i Huciskiem	Głuchowiec	
28	Piaski	Piaski	
29	Zbudów		
30	Tarnoszyn	Tarnoszyn	Uhnowie
31	Słoboda rungurska	Słoboda rungurska	Peczeniżynie
32	Zadubrowce	Zadubrowce	Śniatynie
33	Krasnostawce	Krasnostawce	
34	Drahasynów	Drahasynów	
35	Koniaczów	Koniaczów	Jarosławiu
36	Wapowce	Wapowce	
37	Reczpol	Reczpol	m. d. w Przemyślu
38	Kupna	Kupna	
39	Krasice	Krasice	
40	Międzybrodzie	Międzybrodzie	Sanoku
41	Małpa ad Tuligłowy Dom. 14 pag. 43	Małpa	Komarnie
42	Susułow czyli Susolów ad Tuligłowy Dom. 14 pag. 109 w tabuli zapisana	Susułów	
43	Hruszów	Hruszów	
44	Tynów (przyległość do dóbr Medenice) Dom. 92 pag. 68 w tabuli zapisana	Tynów	Medenicy
45	Wołcniow czyli Wołczniów	Wołeniów	
46	Zurawków przyległość do dóbr Bereźnica królewska Dom. 113 pag. 79	Zurawków	Żydaczowie
47	Bereźnica królewska	Bereźnica król.	
48	Rogużno	Roguzno	m. d. w Samborze
49	Sprynka	Sprynka	
50	Władypol	Sadkowice	
51	Buczów	Starasól	Starejsoli
52	Bratkowce Dom. 8 pag. 71		
53	Bratkowce część Dom. 26 p. 205	Bratkowce	
54	Połonie czyli Słobódka Dom. 8 pag. 73		
55	Chromohorb pod nazwą „Chromohorb część“		Stryju
56	Chromohorb pod nazwą „Chromohorb część“ zwana Kłodniczyzn	Chromohorb	
57	Grabowiec, przyległość do dóbr Stryj	Grabowiec	
58	Seredne vel Seredna ad Wojniłow	Seredne	Wojniłowie
59	Przedmieście	Przedmieście	Buczaczu
60	Zurawińce	Zurawińce	
61	Ciężów	Ciężów	
62	Uhorniki	Uhorniki	m. del. w Stanisławowie
63	Podłuże	Podłuże	
64	Uzin	Uzin	
65	Dobrowlany	Dobrowlany	
66	Markowce I. część		
67	Markowce II. część	Markowce	Tyśmienica
68	Markowce III. część		
69	Rasztowce		
70	Dubkowce	Rasztowce z Dubkowcami	Grzymałowie
71	Scianka		
72	Mazurówka		
73	Jabłonów	Jabłonów	Kopeczyńcach
74	Zadnieszówka	Zadnieszówka	
75	Dorofijówka	Dorofijówka	Skałacie
76	Mysłowa	Mysłowa	
77	Buczniów	Buczniów	m. del. w Tarnopolu
78	Hleszczawa	Hleszczawa	Trembowli
79	Zabłotce	Zabłotce z miejscowością Wołkowatycze	Brodach
80	Wołkowatycze		
81	Krystynówka		
82	Chochoniow	Chochoniow	Bursztynie
83	Kunaszów	Kunaszów	
84	Kaplińce	Kaplińce	
85	Medowa	Medowa z Mysłówką	Kozowej
86	Zmysłówka czyli Wymysłówka		
87	Tryhubowa	Kozowa	
88	Czechy		
89	Czechy część Iskrowszczyzna	Czechy	
90	Czechy część Iskrowszczyzna czyli Wielechowszczyzna		Olesku
91	Ożydów		
92	Anielówka	Ożydów z Angielówką	
93	Wierzchowina		
94	Podkamień	Podkamień	Rohatynie
95	Hrabużna	Chrabużna lub Hrabużna	
96	Kudobińce	Kudobinie	
97	Kudynowce dolne	Kudynowce	Zborowie
98	Kudynowce górne		
99	Bubszczany	Bubszczany	
100	Remizowce	Remizowce z miejscowością Szpikłosy	
101	Szpikłosy		m. del. w Złoczowie
102	Czeremchowiec		
103	Snowicz	Snowicz	

II. Dla mniejszych posiadłości w gminach katastralnych:

1. Liwcze,
2. Rusin,
3 Waniów,
4. Sulimów, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Bełzie.
5. Lubieniec stary
6. Lubieniec nowy,
7. Płazów,
8. Lipsko, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Cieszanowie.
9. Wola dobrostańska,
10. Kiernica z kolonią Brunndorf i miejscowośaię Müllersdörfl,
11. Kamienobród z kolonią Weissenberg, podlegających c. k sądowi powiatowemu w Gródku.
12. Porzyce lub Porzecze z kolonią Rottenhan, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Janowie.
13. Kobylnica wołoska, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Lubaczowie.
14. Kulparków I. część,
15. Kulparków II. część,
16. Sygniówka,
17. Skniłówek, podlegających c. k. sądowi miej. del. Sek II. we Lwowie.
18. Zawisznia,
19. Zubków,
20 Poturzyca z miejscowośią Wulka poturzycka,
21. Bendiucha poturzycka, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Sokalu.
22. Głuchowice,
23. Piaski,
24. Ostrów, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Szczercu.
25. Słoboda rungurska, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Peczeniżynie.
26. Zadubrowie,
27. Krasnostawce,
28. Drahasymów, podlegających c. k. sądomi powiatowemu w Śniatynie.
29. Koniaczów, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Jarosławiu.
30. Skład solny,
31. Ostrów,
32. Wapowce,
33. Reczpol,
34. Kupna,
35. Krasice, podlegających c. k. sądowi mlej. del. w Przemyślu.
36. Rakowa,
37. Międzybrodzie, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Sanoku.
38. Małpa,
39 Susułów, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Komarnie.
40. Hruszów,
41. Tynów, podjegających c. k. sądowi w Medenicach.
42. Wołcniów (lub Wołczniów),
43. Żurawków,
44. Bereźnica królewska, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Żydaczowie.
45. Rogużno,
46. Spryńka, podlegających c. k. sądowi miej. del. w Samborze.
47 Starasól z dolnem i górnem przedmieściem i miejscowościami Zawadki Sasy i Twary, podlegająca c. k. Sądowi powiatowemu w Starejsoli.
48 Bratkowce (z miejscowościami Antoniówka i Błonie,
49. Chromohorb,
50. Grabowiec, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Stryju.
51. Seredne, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Wojniłowie.
52. Przedmieście,
53. Żurawińce, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Buczaczu
54. Ciężów.
55 Uhorniki,
56 Podłuże,
57. Uzin.
58. Dobrowlany, podlegających c. k. sądowi miej. del. w Stanisławowie.
59. Markowce, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Tyśmienicy.
60. Rasztowce z Dubkowcami i Ścianka, podlegających c. k. sądowi powiat. w Grzymałowie.
61. Jabłonów, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Kopeczyńcach.
62. Zaduiszówka lub Zadnieszówka,
63. Dorofijówka,
64. Mysłowa, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Skałacie.
65. Hleszczowa, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Trembowli.
66. Zabłotce z miejscowością Wołkowatycze, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Brodach.
67. Chorchoniów,
68. Kunaszów, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Bursztynie.
69. Kaplińce,
70. Medowa z Wymysłówką, podlegających c. k sądowi powiat. w Kozowej.
71. Ożydów z Angelówką lub Angielówką lub Anielówką, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Olesku.
72. Podkamień, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Rohatynie.
73. Chrabużna lub Hrabuzna,
74. Kudobińce,
75. Kudynowce,
76. Bubszczany, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Zborowie.
77. Remizowce z miejscowością Szpikłosy,
78. Snowicz,
79. Sassów, podlegających c. k. sądowi miej. del. w Złoczowie.

i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1. marca 1883 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. *b* ustawy z dnia 25. lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej

do dnia 1 grudnia 1883 a to, co do majętności tabularnych pod I 1—103 wymienionych do przynależnych trybunałów I instancyi zaś co do posiadłości pod II 1—79 do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym. Zarazem oznajmia się, iż niniejszy edykt II nie dotyczy majętności tabularnej „Waręż miasto w edykcie Iszym z d. 31 Grudnia 1882 do l. 31015 poprzednio pod poz. 5 uwidocznion,ej ani też posiadłości mniejszych w gminie Waręż miasto w tymże samym edykcie I pod poz. 4 objętej, ponieważ tak dla posiadłości tabularnej, jak i posiadłości mniejszych w tejże gminie katastralnej Waręż miasto edykt I właściwie dopiero dnia 28 marca 1882 l. 7028 rozpisanym został, a tem samem jeszcze czas do rozpisania edyktu II potrzebny dotąd jeszcze nie upłynął.

Lwów, dnia 29 maraa 1883.

L. 11228. (4404 2—3)

W edykcie sprostowawczym Iszym z dnia 11 maja 1883 l. 7853 umieszczonym w dzienn urzędow. „Gaz Lwow." z dnia 27 czerwca 1883 Nr. 145, wydanym przez c. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie celem ustalenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Słopnica królewska, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej położonej, opuszczono do nazwy „Słopnica" dodać „Słopnica królewska" — co się niniejszem uzupełnia.

Kraków, 26 czerwca 1883.

L. 11215. (4403 2—3)

W edykcie sprostowawczym Iszym z dnia 18 kwietnia 1883 l. 6615 umieszczonym w dzien. urzęd. „Gaz. Lwow." Nr. 134, 139, 144, wydanym przez c. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie, celem ustalenia nowo założonej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wadowice z miejscowością Mikołaj, zaszła ta myłka, iż zamiast zawiadomić, że księgę gruntową wolno przeglądać w c. k. sądzie obwodowym w Wadowicach i że tam wolno wnosić zgłoszenia praw, zawiadomiono mylnie, że w c. k. sądzie powiatowym deleg. miejskim w Wadowicach wolno księgę gruntową przeglądać i zgłaszać prawa, co się niniejszem prostuje.

Kraków, dnia 26 czerwca 1883.

L. 146 (4429)

Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Capowce rozpoczną się dnia 9 lipca 1883, w gminie Koszyłowce dnia 16 lipca, w gminie Popowce dnia 29 lipca a w gminie Sadki dnia 25 lipca 1883.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 27 czerwca 1883.

L. 41. (4430)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Klecza dolna dnia 10 lipca 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędach gminnych

Wadowice, dnia 24 czerwca 1883.

L. 941/pr. (4390)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bylice, powiatu sądowego Samborskiego, złożone zostały w jej biurze w Samborze do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie wobec c. k. komisyi hipotecznej w Samborze do dnia 10 lipca 1883.

Sambor, 24 czerwca 1883.

L. 66 ks.`gr. (4463)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wiśnicz miasto z dniem 10 lipca 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wiśnicz, dnia 1 lipca 1883.

Upadłości.

L. 7617. (4418)

SPROSTOWANIE.

Wyznaczony w edykcie z dnia 17 maja 1883 l. 6091 umieszczonym w nr. 116, 117 i 118 G. L. a dotyczącym postępowania konkursowego do majątku handlarza trzody Franciszka Sleibera termin likwidacyjny odbędzie się zamiast w dniu 16 września 1883 w dniu 14 września 1883, co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 31 maja 1883.

L. 5571. (4420 1—3)

W masie rozbiorowej Markusa Ort, kramarza w Busku, zostali mieszkający w Busku Abel Goldberg stałym zawiadowcą, zaś Izaak Margulies tegoż zastępcą ustanowieni.

C. k sąd obwodowy.

Złoczów, dnia 23 czerwca 1883.

L. 9118. (4380 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Mojżesza Samuela Feldmana kramarza towarów sukiennych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku tych położonego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Leopold Zarzycki, c. k. adjunkt sąd. w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Febus Salomon w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 10 lipca 1883 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 26 września 1883 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 23 października 1883 o godz. 3½ po południu odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 26 czerwca 1883.

L. 25571. (4354 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Józefa Eilego, dzierżawcy dóbr Zubrze pode Lwowem.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu kraj. dr. Tchórznickiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Bielińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9go lipca 1883 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże s kodliwych skutków prawnych przed upływem 31 sierpnia 1883 i podać ją na terminie na dzień 25 września 1883 godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 czerwca 1883.

L. 25482. (4353 3—3)

Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek F. Zagórskiego, kupca we Lwowie, z zaprotokołowaną firmą

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego dr. Łopuszańskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Krzyżanowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym celu wyznacza się termin na dzień 3 lipca 1883 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 sierpnia 1883 i podać ją na terminie na dzień 25 września 1883 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 czerwca 1883.

Konkursa.

L. 26321. (4294 3—3)

Z fundacyi, utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25cio-letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1883/84 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (tysiącu) złr. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych Zakładów naukowych po za granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub, że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebny.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie: ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero poraz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem Zakładu in którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2go sierpnia b. r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jago, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z Zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować tudzież, w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 czerwca 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

(4448 1—3)

Adwokat we Lwowie Dr. Leon Madejski przenosi się z dniem 15go września 1883 do Brzeżan.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 16 czerwca 1883.

L. 1229. (4055 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie oznajmia nieobecnym Marguli z Thunów Arnauer, Jany Thum, Chaje Süssmann zamężnej Weingarten, i Beile Süssmann 2go Roth, że przeciw masie spadkowej po Mojżeszu Thun a względnie oświadczonym spadkobiercom Matesowi Thun, Marguli z Thunów Arnauer, Sosie z Thunow Silberner, Jonie Thun, Chaje Sisman Weingarten i Lei Sissman, do rąk matki i opiekunki Beile Sissmann, na rzecz c. k. prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego skarbu dozwolonem zostało tu sądową uchwałą z dnia 16 kwietnia 1882 l. 2723 na podstawie wykazu zaległości c. k. urzędu podatkowego w Bóbrce z dnia 2 lutego 1880 na zaspokojenie zaległego z realności spadkowej pod l. 194 w Brzozdowcach położonego podatku domowo klasowego i domowo czynszowego w łącznej kwocie 77 zł. 72½ ct. z pn. egzekucyjne zastawnicze opisanie z realności pod. l. k. 194 w Brzozdowcach położonej.

Gdy miejsce pobytu i zamieszkania Marguli z Thunów Arnauer, Jone Thun, Chaje Sissmann Weingarten, Lei Sissmann i Beile Sissmann niewiadome są, ustanawia się dla nich kuratorem c k. not. dra Ludwika Vrabetza i wspomnione uchwały kuratorowi doręczone zostaną.

Wzywa się zatem Marguli z Thunów Arnauer, Jone Thuna, Chaje Sissmann Weingarten i Beilę Sissmann jako matkę i opiekunkę Lei Sissmann, aby ustanowionemu kuratorowi środki do ich obrony dostarczyli, lub innego zastępcy sobie obrali, gdyż inaczej sami złe skutki sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów, 3 marca 1883.

L. 20067. (4051)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych zapisano pod dniem 14go maja 1883 przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Sokalu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", iż na mocy wyboru odbytego na walnem zgromadzeniu dnia 25go kwietnia 1883 weszli w skład Dyrekcyi tego towarzystwa: p. A. W. Grot jako kasyer, p. Władysław Tomanek jako tegoż zastępca i p. Dominik Skoczyński jako drugi zastępca kontrolora.

Lwów, dnia 19go maja 1883.

L. 5169. (4475)

W obwieszczeniu Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego jako handlowego z dnia 31 marca 1883 l. 2204, umieszczonem w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" z dnia 28 maja 1883 l. 119, dotyczącem zarejestrowania firmy "Towarzystwo eskontowe i kredytowe w Brodach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" wydrukowano mylnie w wierszu 28mym od góry „Leon" zamiast „Lewin" i w wierszu 32gim „Zeller" zamiast „Zoller", co niniejszem prostuje się.

C. k. sąd obwodowy

Złoczów, dnia 23 czerwca 1883.

L. 3967 (4059)

C. k. sąd obwodowy jako handlowo wekslowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 21 marca 1883 wpisano w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych zgaśnięcie firmy „A. Rabinowitz w Przemyślu".

Przemyśl, 28 marca 1883.

L. 7485. (4405)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm spółkowych wykreślenie firmy "Spadkobiercy Schapiry".

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 19 czerwca 1883.

L. 39081. (4414 2—3)

Odnośnie do edyktu z dnia 22 bm. l. 39001 podaje się do powszechnej wiadomości, że reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 15 b. m. l. 21399 zarządzoną została dalsza reambulacya kolei transwersalnej na przestrzeni Żywiec, Nowy Sącz od km. 79·850 do km. 87·005 i że z powodu tego wyłożone będą wykazy gruntów pod kolej zająć się mających, z dotyczącemi planami w urzędach gminnych i u przełożonych obszarów dworskich w Mszanie dolnej i Słomce powiatu Limanowskiego przez 14 dni do publicznego przejrzenia i że ogłoszone też będą w każdej gminie termina, w których komisya czynność swoją sprawować będzie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu dni 14 w właściwem c. k. Starostwie lub też przy komisyi na miejscu.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 25 czerwca 1883.

L. 18850. (4050 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nininiejszym edyktem Henryka hr. Steckiego, po za granicą Państwa austryackiego zamieszkałego, że dla niego w sprawie Anny Maryi Teresy Józefy 4 im. Malagamby z Czackich Micewskiej przeciw potomkom tejże, Henrykowi hr. Steckiemu i innym o uznanie zastrzeżeń w stanie czynnym dóbr Kunin cum att. zaintabulowanych za zgasłe, wykreślenie takowych i o uznanie powódki za nieograniczoną właścicielkę tych dóbr, kuratorem adw. dr. Krzyżanowski, a zastępcą tegoż adw. dr. Dulęba we Lwowie ustanowiony został, i wzywamy go, aby temuż zastępcy środków dowodowych w powyższej sprawie dostarczył, lub innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedłożył, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 2 czerwca 1883.

L. 23917. (4103 2—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Franciszkowi Szczepanowskiemu, że przeciw niemu został dnia 9 czerwca 1883 do l. 23917, na rzecz firmy Claython i Schuttleworth wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowy 97 funt. szterl. 14 szillingów i 3 pence z pn.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Szczepanowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Blizińskiego a tegoż zastępcą adw. dra Małachowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Franciszka Szczepanowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 9 czerwca 1883.

L. 6868. (4391 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wprowadzając amortyzacyę względem wierzytelności hipotecznej 581 złp. 22 groszy i 65 złp. na rzecz masy Haeronsona i Wolfa Berkowicza na realności pod l. k. 76|85 dziel. lwowskiej w Samborze położonej w roku 1808 dom. III pag. 139 n. 1 on. wypisanej, i wzywa się edyktem tych którzy do tej wierzytelności hipotecznej pretensyę sobie roszczą, ażeby takową w przeciągu jednego roku do 10 lipca 1884 do tutejszego sądu tem pewniej zgłosili, albowiem po upływie tego czasokresu na żądanie proszącego, umorzenie wpisu i tegoż wykreślenie dozwolonem będzie.

Gdy miejsce pobytu spadkobierców a względnie prawonabywców mas Haeronsona i Wolfa Berkowicza nie jest wiadome, ustanawia dlań kuratorem adw. dra Kohna a tegoż zastępcą adw. dra Steuermana w Samborze.

Sambor, 19 czerwca 1883.

(4449 1—3)

Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że adwokat urzędujący we Lwowie dr Feliks Smialowski złożył z dniem 13 czerwca 1883 urząd adwokata i że tegoż substytutem zamianował adwokata p. dra Aleksandra Rogalskiego ze substytucyą adwokata p. dra Władysława Jahla.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 16 czerwca 1883.

L. 5308. (4369 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia spadkobierców Michała Janusa, że w skutek pozwu Abrahama i Henci Fhrlichów o wykreślenie sumy 27 zł. 25 ct. w. a. z przynależytościami ze stanu biernego realności l. 10 w Stryju wyznaczono termin do rozprawy na 9 lipca 1883 o godzinie 9 rano, ustanawiając dla nich kuratorem adw. dra Popiela.

Rzeczą powyższych spadkobierców jest zatem porozumieć się z tym kuratorem przed terminem co do środków obrony.

Stryj, dnia 10 maja 1883.

L. 39001. (4375 3—3)

Odnośnie do edyktu z dnia 22 maja 1883 l. 33141 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 13 b. m. l. 20722 zarządzoną została reambulacya gal. kolei transwersalnej na przestrzeni Żywiec-Nowy Sącz od km. 126·818 do km 138·410 i że z tego powodu wyłożone będą wykazy gruntów pod tę przestrzeń kolei zająć się mających z dotyczącemi planami w urzędach gminnych, względnie u przełożonych obszarów dworskich w Męcinie, Chomranicach, Klęczanach i Marcinkowicach przez 14 dni do publicznego przejrzenia i że ogłoszone także zostaną w tych gminach terminy, w których komisya swoją czynność sprawować będzie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, wniesione być winny w przeciągu dni 14 we właściwem c. k. starostwie lub też przy komisyi na miejscu.

Spóźnione zarzuty nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 22go czerwca 1883.

Kuratele.

L. 3923. (4297 2—3)

Pawła Michalczuka z Sasolówki uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Michała Michalczuka z Sasolówki.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 25 kwietnia 1883.

L. 3336. (4300 2—3)

Podaje się do wiadomości, że Walery Łukasiewicz, aptekarz ze Skolego, uznany został za marnotrawcę i że kuratorem jego ustanowiony został ks. Włodzimierz Mareinków ze Skolego.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, dnia 16 czerwca 1883.

L. 1678. (4316 2—3)

Pawła Bambora z Podhajczyk uznano marnotrawcą; kuratorem tegoż mianowany Józef Kulik z Podhajczyk.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki, dnia 30 maja 1883.

L. 1679. (4317 2—3)

Iwan Kuśnierz z Bieńkowej Wiszni uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż mianowany Iwan Hołowczak z Bieńkowej Wiszni.

C. k. sąd powiatowy

Rudki, dnia 30 maja 1883.

L. 1703. (4318 2—3)

Jaśko Kaczmaryk z Kościelnik uznany marnotrawcą; kuratorem dla tegoż ustanowiony Michał Swięty z Kościelnik.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki, dnia 30 maja 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 982. (4378 2—3)

Ogłoszenie.

W zastosowaniu się do §. 30 ust. o repr. pow. Wydział Rady powiatowej Mieleckiej podaje do publicznej wiadomości, że zamknięcia rachunków za rok 1882 wyłożone są w kancelaryi Wydziału i przez dni 14 przez opodatkowanych przeglądane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej

Mielec, dnia 25 czerwca 1883.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabr